Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ WTOREK, 29 PAŹDZIERNIKA 1929 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr 297

Nowe zaburzenia w Jerozolimie.

Arabowie napadają na sklepy żydowskie i je plądrują. Przygotowania do zamieszek w Palestynie. W Jaffie arabowie ogłosili strejk generalny.

Jerozolima, 28 października. Ajencja telegraficzna Union donosi: W Jerozolimie wzmogła się ostatnio niepewność i wzburzenie. Wczoraj arab. napadli na szereg sklepów żydowskich je splądrowali. W jednym ze sklepów została zrabowana kasa. Obawiają się, że w d. 2 listopada, w rocznicę deklaracji Balfoura, odbędą się demonstracje. W Jaffie zażądali arabowie zniesienia światła elektrycznego, gdyż arabscy zapalacze lamp nie mogą znaleźć pracy.

Arabski komitet wykonawczy zadecydował

OGŁOSIĆ GENERALNY STREJK W W JAFFIE.

W Jerozolimie

ZOSTALI SKAZANI NA ŚMIERĆ DWAJ ARABOWIE.

którzy podczas ostatnich rozruchów rozstrzelali jednego żyda, pozatem skazano jeszcze dwuch arabów na karę 10 lat ciężkiego więzienia. Wielkie zadowolenie wśród kół żydowskich wywołała wiadomość o uniewinnieniu jednego żyda oskarżonego o zranienia araba.

Również z innych miast nadchodzą wiadomości

O PRZYGOTOWANIACH ARABÓW DO WYWOŁANIA NOWYCH ZAMIESZEK.

Zwycięstwo polaków i żydów na Litwie

przy wyborach do rad miejskich.

Kowno, 28 października. W trakcie odbywających się obecnie na Litwie wyborów do samorządów gminnych okazuje się, że we wszystkich miasteczkach Litwy przeważają głosy wyborców należących do mniejszości narodowych, przeważnie polskiej i następnie żydów. Wskazuje to wyraźnie, że w miastach Litwy element litewski jest w mniejszości.

Kowno, 28 października. W ostatnim czasie krążą tu pogłoski o usuwaniu ze stanowisk urzędników, którzy byli mianowani w czasie rządów Waldemarasa. M. in. mają być usunięci niemal wszyscy naczelnicy powiatowi. W związku z tem usunięto w ostatnich dniach 3 naczelników powiatów.

Minister Zaleski wraca do stolicy.

Bukareszt, 28 października. Minister Zaleski wraz ze swem otoczeniem odjechał dziś o godzinie 8-ej rano do Warszawy.

Tajny szyfr brytyjski w rękach Sowietów.

Nowe rewelacje Biesiedowskiego.

Londyn, 28 października

Paryski dziennik „Matin“ przynosi w dniu dzisiejszym artykuł b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego, twierdzący, że oprócz wykradzenia szyfru włoskiego (podstępnie za pomocą sfotografowania go) ze strony bolszewików dopuszczono się również kradzieży szyfru brytyjskiego, który służył dla komunikowania się Urzędu Kolonjalnego Anglji z władzami brytyjskiemi w Indjach.

Ze strony miarodajnej wyjaśniają, że sprawami Indji wogóle nie zaimuje się Urząd Kolonjalny, wobec czego szyfr dla komunikowania się między Urzędem Kolonjalnym a administracją brytyjską w Indjach wcale nie istnieje.

Walka na noże w pociągu

pomiędzy członkami Heimwehry a sportowcami.

Wiedeń, 28 października.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Wiener Neustadt, że wczoraj rozgrywały się w pociągu osobowym, zdążającym wieczorem z Wiener Neustadt do Neukirchen, burzliwe sceny, które zakończyły się wstrzymaniem pociągu przez pasażerów.

Do jednego z przedziałów wymienionego pociągu, w którym siedzieli członkowie Heimwehry ze Styrji, wsiedli w Wiener Neustadt członkowie pewnej drużyny piłki nożnej. Między sportowcami a członkami Heimwehry wybuchła sprzeczka. Jeden z członków Heimwehry wydobył w obronie własnej rewolwer, przyczem wywiązała się walka, w ciągu której jeden ze sportowców dobył noża i zadał 2 członkom Heimwehry dość poważne rany. Wśród pasażerów wybuchła panika. Jeden z nich pociągnął za hamulec i wstrzymał pociąg. Jeden ze sportowców został aresztowany przez żandarmerję i odstawiony do sądu w Neukirchen.

Rozejm celny.

Genewa, 28 października.

Komitet gospodarczy Ligi Narodów zakończył generalne debaty nad sprawą rozejmu celnego.

Większość członków komitetu uważa ten projekt za poważną próbę lepszej gospodarczej organizacji Europy.

Posłowie małopolscy

żądają wyboru nowego prezydjum „Koła żydowskiego“.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Poseł dr. Rajch, dr. Rozmaryn, Eisenstein i dr. Lezer oraz senator dr. Szreiber — wszyscy należący do grupy małopolskiej koła żydowskiego—wystosowali pismo do prezydjum koła żydowskiego następującej treści:

„Wobec zapowiedzianej sesji parlamentarnej uważamy, że wzorem szeregu innych klubów winno nastąpić nowe ukonstytuowanie się, względnie wybór nowego prezydjum koła żydowskiego. W kole żydowskiem — zdaniem naszem, tembardziej byłoby to wskazane, dotychczas bowiem panowały w niem stosunki w każdym razie niepożądane. Upraszamy tedy uprzejmie o zwołanie na początek kadencji posiedzenia koła żydowskiego z porządkiem dziennym, przewidującym wybór prezydjum“.

Skazanie b. strażników celnych

za szpiegostwo i dywersję na rzecz Niemiec.

Królewska Huta, 28 października.

W dniach od 25 do 28 b. m. z przerwą niedzielną, toczyła się w Królewskiej Hucie rozprawa przeciwko Wawrzyńcowi Sokale, b. strażnikowi celnemu, Janowi Pioskowi, Karolowi Schnajdrowi i Teodorowi Kulikowi, pochodzącym z Rudy a oskarżonym o szpiegostwo i dywersję na rzecz Niemiec.

Wczoraj zapadł wyrok, skazujący Pioska na 5 lat więzienia, Sokalę na 4 i pół lat, Schnajdra na 1 i pół roku i Kulika na rok i 3 miesiące więzienia. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

— Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, celem rozpatrzenia zagadnień handlu zbożowego i rezerw zbożowych.

Groźny pożar fabryki pończoszniczej

przy ul. Al. Kościuszki № 10. — Nieznany osobnik w płonącem ubraniu wyskoczył z pierwszego piętra.

W dniu wczorajszym o godz. 9 min. zaalarmowana została straż ogniowa wybuchł pożar w fabryce przy Al. Kościuszki nr. 10. Na miejsce pożaru wyjechały 1, 2, 3 i 4 oddział straży ogniowej. W chwili przybycia straży ogniowej na miejsce okazało się, że pali się, mieszcząca się w jednopiętrowej prawej oficynie fabryka pończosznicza, należąca do Rubina i Cukiera. Budynek fabryczny stał w płomieniach, które szerzyły się z zastraszającą szybkością, gdyż palił się nagromadzony w fabryce materjał łatwopalny, jak przędza i gotowe wyroby pończosznicze.

Energiczna i wytężona akcja straży ogniowej pozwoliła po przeszło godzinnem zmaganiu się z rozszalałym żywiołem ugasić ogień, który zagrażał kilku innym fabrykom, znajdującym się w tej samej posesji.

Straty powstałe wskutek pożaru nie są jeszcze obliczone, lecz są bardzo poważne, gdyż spłonęła wewnętrzna część budynku oraz duża ilość przędzy i gotowych wyrobów pończoszniczych.

Jednocześnie prawie ze strażą ogniową przybyły na miejsce pożaru władze policyjno - śledcze z naczelnikiem wydziału śledczego na czele, które prowadzą w sprawie pożaru energiczne dochodzenia.

Według relacji reporterów „Republiki“ szczegóły tego pożaru przedstawiają się następująco.

W posesji nr. 10 przy ul. Al. Kościuszki mieści się kilkanaście fabryk należących do różnych właścicieli. W lewej oficynie mieści się fabryczka, należąca do niejakiego Grynberga, do którego wczoraj około godz. 9 wieczorem

PRZYWIEZIONO KILKA BEL.

przędzy. Ze względu na to, że w fabryce obowiązuje przepis, że po godz. 8 wieczorem nie wolno wpuszczać żadnych wozów, dozorca nocny Szyja Sobol nie chciał pozwolić na wjazd furmanki z przędzą, jednakże po usilnych prośbach właściciela przywiezionej przędzy Grynberga, uczynił wyjątek i wraz z furmanką udał się na dziedziniec fabryczny.

W momencie, gdy zaczęto wyładowywać bele z furmanki, zauważono w oknie jednopiętrowej prawej oficyny, mieszczącej pończoszarnię Rubina i Cukiera

BUCHAJĄCE KŁĘBY DYMU I PŁOMIENI.

W tym samym momencie po żelaznych schodach, prowadzących z pierwszego piętra płonącej fabryki zbiegł jakiś młody człowiek, na którym paliło się ubranie i wołał:

— RATUNKU, PALI SIĘ!

i pobiegł w stronę bramy.

Jeden z dozorców, znajdujących się w bramie, schwycił kilka szmat i starał się niemi ugasić płomienie, któremi był ogarnięty młody człowiek. Po chwili udało mu się to uczynić i młody człowiek narzucił na siebie trzymane w ręku palto i wybiegł na ulicę.

Przybyła na miejsce straż ogniowa pożar ugasiła, a gdy władze policyjne przystąpiły do przeprowadzenia dochodzenia, okazało się, że młody człowiek, który ogarnięty płomieniami wybiegł z palącego się budynku, skorzystał z powstałego wskutek pożaru zamieszania i

ZBIEGŁ

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie. (B)

Jak pracuje wywiad sowiecki w Polsce

Sensacyjne szczegóły akcji szpiegowskiej urzędnika poselstwa sowieckiego Bessenowa.

Organizacja służby wywiadowczej. — Co się dzieje w gmachu poselstwa sowieckiego

Warszawski „Kurjer Czerwony" przynosi dalsze sensacyjne szczegóły o działalności szpiegowskiej tłumacza poselstwa sowieckiego w Warszawie Bessonowa.

Piotr Bessonow dobrze był znany na torze wyścigowym. Zwracano uwagę nie tylko na jego

zewnętrzną elegancję, ale i na wysoką i ryzykowną grę.

W kołach zwolenników totalizatora podawał siebie Bessonow za bogatego i niezależnego młodzieńca, lecz demonstracyjny charakter jego gry oraz poszukiwania znajomości wśród nieszczęśliwych graczy oddawna nasuwały przypuszczenie, że elegancki młodzieniec czerpie pieniądze z jakiegoś podejrzanego źródła.

Kim jednak faktycznie jest Piotr Bessonow. Jakie są istotne jego funkcje w poselstwie sowieckiem?

Aby odpowiedzieć na te pytania, należałoby

zajrzeć do środka tajemniczego gmachu przy ulicy Poznańskiej

Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku kontroler produkcji firmy „Pocisk" Wacław Spychalski, namówiony przez robotnika tejże fabryki Ćwierkiewicza, by nawiązał kontakt z „Sowietami", gdyż tam można dużo zarobić, udał się do gmachu przy ul. Poznańskiej Nr. 15.

Postępując ściśle według wskazówek Ćwierkiewicza, Spychalski wszedł przez drzwi do konsulatu sowieckiego (pierwsza połowa gmachu, idąc od strony Alei Jerozolimskiej).

Najpierw podwójne drzwi, potem obszerny pokój, gdzie przegrodzony ścianką, za małem okienkiem siedzi

portjer sowiecki.

Spychalski powiedział swoje nazwisko. Portjer szybko się zerwał z miejsca i przeprowadził „kontrolera produkcji" przez obszerny pokój — poczekalnię, minął urzędnika informacji, przed którym normalnie każdy interesant powinien wyłuszczyć swą sprawę, długi kurytarz ze schodami, wiodącemi do dość obszernego pokoju, którego okna wychodziły na dziedziniec poselstwa.

Tam portjer kazał mu chwilę poczekać.

Za kilka minut zeszedł z góry do Spychalskiego elegancki młody pan. Był to Bessonow.

Zaczęła się rozmowa, już zresztą przygotowana przez Ćwierkiewicza.

Bessonow dokładnie wypytał Spychalskiego o stosunki osobiste i służbowe. Wrażenie musiało być dodatnie, gdyż

szef wywiadu sowieckiego

z miejsca zaangażował „kontrolera produkcji" w fabryce „Pocisk" do „pracy" i dał mu szereg zadań do spełnienia.

A więc przedewszystkiem Spychalski musi dokładnie poinformować wywiad sowiecki o ilości robotników „Pocisku", zamówieniach wojskowych, możliwościach produkcji w czasach obecnych i na wypadek wojny, tajemnicach produkcji i musi sporządzić dokładny plan fabryki.

Spychalski wiadomości te wkrótce zebrał i częściowo dostarczył.

Wówczas p. Bessonow, oficjalny „tłumacz", a faktyczny szef wywiadu sowieckiego dał Spychalskiemu dalsze zadania do wykonania. Polecił mu wziąć urlop z „Pocisku", odbyć tournee po innych fabrykach broni i tam również zebrać podobne informacje.

Pozatem polecono mu nawiązywać znajomości i kontakty

w wyższych instytucjach wojskowych,

a więc w sztabie generalnym, w Inspektoracie.

Bessonow rozumiał, że Spychalski nie może dotrzeć do wyższych czynników w instytucjach wojskowych, to też mu radził, aby na początek poznawał podoficerów, woźnych itp.

Szef wywiadu sowieckiego wiele sobie obiecywał z „pracy" Spychalskiego, gdyż nie żałował pieniędzy: w ciągu 3-ch miesięcy wypłacił mu

około 500 dolarów.

Władze nasze jednak czuwały. chwilą, gdy wina Spychalskiego była dowiedziona, przystąpiły do likw... pomocnika p. Bessonowa.

Do odpowiedzialności został p... gnięty również robotnik Ćwierk... który nietylko pomagał Spychals... w jego zbrodniczej działalności, al... własną rękę „pracował" z p. Bes... wem.

Niedawno sąd okręgowy warsz... skazał za działalność szpiegowską ... chalskiego na 10 lat ciężkiego wię... Ćwierkiewicza — na 8 lat.

Socjaliści w rządzie fracuskim

Rokowania o utworzenie nowego gabinetu trwają. Daladier chce obniżyć podatki.

Paryż, 28 października.

Kandydat na premjera Daladier w następujący sposób określa swój program rządowy.

Głównym celem rządu będzie dalsze prowadzenie polityki pokojowej zgodnie z zobowiązaniami powziętemi przez rząd francuski w Hadze. Nadrenja będzie ewakuowana a dalej Francja wszelkiemi siłami dopomagać będzie do wprowadzenia w życie planu Younga, oraz zobowiązuje się do prowadzenia polityki istotnego rozbrojenia.

RZĄD ZOBOWIĄZUJE SIĘ DO ZMNIEJSZENIA CIĘŻARÓW PODATKOWYCH, A PRZEDEWSZYSTKIEM PODATKU ALKOHOLOWEGO, PODATKU OBROTOWEGO OD LUKSUSU I OD ZYSKU I KILKU POMNIEJSZYCH, PRZYCZEM DALADIER SPODZIEWA SIĘ PODNIEŚĆ ŻYCIE HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE FRANCJI.

Kosztem obniżenia wydatków na ... sko rząd francuski

ZAINWESTUJE 1,5 MILJARDA FR... KÓW NA ELEKTRYFIKACJĘ ... I GMIN.

Państwo przejmie monopol ... wy zboża. Szkolnictwo zostanie ... wane na jednolitej podstawie.

WSZYSCY PRZESTĘPCY POLITYCZ... NI OBJĘCI BĘDĄ AMNESTJĄ.

Większość prasy wyraża zapatr... nie, iż rada narodowa socjalistów w... wie się za udziałem socjalistów w ... dzie. „Le Matin" pisze w tej sprawie, że eksperyment będzie ciekawy i ... gujący na to aby śledzić go według zasady fair play, o ile radykałom sp... nym uda się znaleźć na prawicy op... niezbędne do utworzenia większości.

Gazownia warszawska przechodzi na własność miasta bez odszkodowania.

Warszawa, 28 października

(Polska Agencja Telegraficzna)

Mieszany Trybunał Rozjemczy polsko niemiecki w Paryżu na sesji letniej w Genewie wydał wyrok, obecnie ogłoszony, mocą którego pretensje Dessauskiego kontynentalnego towarzystwa gazowego przeciwko państwu polskiemu z tytułu rzekomo nielegalnej likwidacji mienia i praw tegoż towarzystwa w Warszawie (gazowni warszawskiej) zostały odrzucone. Trybunał zasądził nadto koszty sądowe od towarzystwa w kwocie 40.000 franków. Towarzystwo Dessauskie twierdziło, iż likwidacja mienia niemieckiego na terytorjum b. Królestwa Kongresowego na podstawie traktatu wersalskiego nie była dopuszczalna i z tego powodu żądało skazania państwa polskiego na odszkodowanie. Po rozprawach, które trwały z górą rok, Trybunał wydał wyrok, w którym uznał w zupełności słuszność tezy polskiej.

LEWIATAN PRZECIW ENDECJI.

W przededniu zbliżającej się walnej [kampanji] politycznej między rządem a opozycją sejmową, ważne jest nietyle stanowisko tych lub innych koterji lub grup partyjnych, pozbawionych często szerszego a solidnego oparcia społecznego, — ile wzajemne ustosunkowanie całych odłamów społecznych, reprezentujących wyraźnie zdeklarowane interesy gospodarcze.

W tych warunkach specjalnej doniosłości nabiera deklaracja polityczna, którą publikuje „Przegląd Gospodarczy", oficjalny organ Lewiatana.

Już w numerze z dn. 1 października, zatem w przededniu zjazdu izb przemysłowo-handlowych, czytaliśmy następujące znamienne oświadczenie:

„Nowy sezon polityczny rozpoczyna się pod znakiem zagadnień gospodarczych. Nie ulega wątpliwości, że na tym polu stanowisko rządu jest dotąd mocniejsze, niż to chce przedstawić opozycja, świadomie zgęszczająca barwy w przedstawieniu rzeczywistej sytuacji. Żadna bowiem, choćby najczęściej powtarzana, frazeologja o katastrofach gospodarczych nie zmieni faktu, że takiej ogólnej katastrofy dotąd niema".

A w ostatnim zeszycie (z dn. 15 października) opinja ta zostaje wyrażona jeszcze silniej:

„Analiza p. ministra przemysłu i handlu musiała potwierdzić naszą tezę... która w tem się streszczała, że pomimo niewątpliwego pogorszenia konjunktury gospodarczej... nie można i nie należy mówić o żadnej katastrofie gospodarczej".

Kto uważnie przegląda naszą prasę opozycyjną, a w szczególności endecką, ten wie, jakim pierwszorzędnym argumentem przeciw rządowi jest dla tej prasy twierdzenie — że pod względem gospodarczym sytuacja z dnia na dzień się pogarsza, że siedmiomilowemi krokami zbliżamy się ku nieuniknionej katastrofie.

W tych warunkach samo zadeklarowanie Lewiatana, że „tak nie jest" jest wyzwaniem pod adresem prasy endeckiej.

Dodajmy, że w tym organie, tak pojętliwym pod względem stylistycznym, znajdujemy określenia tego rodzaju: „tendencja do przejaskrawiania", „taktyka, polegająca poprostu na tumanieniu bezkrytycznych czytelników, potrzebna niektórym stronnictwom do celów agitacyjnych", — dodajmy, że pod adresem rządu, natomiast, czyta się pochwały w rodzaju: „że rząd zdaje sobie sprawę z najpilniejszych w obecnej chwili potrzeb gospodarczych", lub inne temu podobne mocno komplementujące określenia, — a otrzymamy wrażenie wyraźnego stanowiska pro-rządowego i contra-opozycyjnego, zajętego przez Lewiatana.

Deklaracja jest tem znamienniejsza, że t. zw. „sfery gospodarcze" do ostatnich czasów unikały wyraźnego sprecyzowania swego politycznego oblicza, że nawet w tymże samym numerze wzmian kowanego czasopisma pisze się: „iż ciała gospodarcze... wszędzie na świecie zachować muszą, choćby ze względu na wewnętrzną spoistość, charakter apolityczny".

Nastrój w naszych sferach wielkokapitalistycznych musi być widocznie bardzo jednolity, jeśli mimo tej obawy o „wewnętrzną spoistość" — czasopismo Lewiatana zdecydowało się na tak wyraźną deklarację polityczną.

Natomiast endecja... poprostu wścieka się! W całym szeregu uszczypliwych złośliwości pod adresem poszczególnych osobistości ze świata wielko-przemysłowego, — w zjadliwych określeniach izb doradczych mianem „Beiratów" austrjackich — w osobistych a nieustannych wycieczkach pod adresem ro dziny Radziwiłłów — wyładowuje się ta wściekłość endecka!

Ale nie dość na tem! Endecja do niedawna tak bardzo „pro-kapitalistyczna" jaskrawo zmienia swe stanowisko i zaczyna pod tym względem dochodzić do takich curiosów, że naprzykład p. Kozicki (jej „wysoki" publicysta) wyrzuca socjalistom uprawianie polityki... kapitalistycznej, przeciwstawiając im... wierność komunistyczną dla klasy robotniczej.

Rzecz oczywista — to są tylko... wybuchy gniewu! Na przyszłość stosunki skrystalizują się niewątpliwie w tym sensie, że endecja bardziej jeszcze niż dotychczas stanie się partją kołtuństwa z trudem utrzymującego się na poziomie, wobec coraz potężniejszej koncentracji wielkiego kapitału.

r—n.

Paradoksy kryzysu rządowego.

Briand rozmyślnie sprowokował przesilenie, ponieważ chce zmienić skład gabinetu.

Paryż, w październiku 1929 r.

Jakiż wspaniały pretekst do napisania zjadliwej satyry na Kalchasów parlamentaryzmu! Niedziela. Wypełniona po brzegi sala teatru miejskiego Narbonne'y. Wiec.

Na podjum — słynny deputowany Leon Blum. Przemówienie programowe: szczegółowa analiza sytuacji obecnej i proroczne horoskopy na dzień jutrzejszy. Leader partji socjalistycznej tłumaczy ex cathedra, dla jakich ważkich przyczyn gabinet pozostanie u steru władzy przynajmniej do stycznia roku przyszłego. Wystąpienie Blum'a spotyka się z entuzjastycznem przyjęciem, iście południowem — owacja dla samej osoby mówcy, czy też dla tej właśnie jego zapowiedzi?...

Wtorek. Niezwykłe ożywienie na wszystkich kuluarach Palais de Bourbon. Otwarcie jesiennej sesji parlamentarnej. Ofenzywa przeciwrządowa na ca łej linji.. Przerwa z powodu głosowania. Optymistyczne zwierzenia Brianda: „Atak był gorący. Napastnicy nie wiedzą jednak, w jaki sposób obalą się gabinet. Ba, gdybym ja był na ich miejscu!..."

Tardieu przechadza się z rozradowa ną miną. Barthou, Bonnefcus. Laurent-Eynac, Henry Pathe wracała do swych ministerstw — pocóż tracić czas, skoro zwycięstwo rządu nie ulega żadnej wątpliwości.

O godzinie 7-ej prezes izby deputowa nych Bouisson ogłasza wyniki skrutynjum: za wnioskiem, złożonvm imieniem frakcji radykalno-socjalistycznej przez Montigny'ego, oddano 288 głosów, prze ciw — 277. Gabinet padł!

Briand zachowuje niewzruszony spokój — wstaje i, z rękami w kieszeniach, opuszcza bezwłocznie Palais Bourbon. udając się wprost do Doumergue'a.

Na „triumfatorach" wszelkiego zabar wienia partyjnego — był to atak koncentryczny połączonych sił opozycyjnych prawicy i lewicy — taki epilog bitwy sprawia bardzo głębokie wrażenie. I niezbyt przyjemne, sądząc z wielce zakłopotanych wyrazów twarzy. Bo sposobiono się wprawdzie do walki, ale nie brano wcale pod uwagę ewentualności zwycięstwa. Zwłaszcza, zwycięstwa tak piorunująco szybkiego, tak niewygodnie przedwczesnego...

Niewątpliwie oddawna już zbierały się ciężkie chmury nad gabinetem, który i przez jego premjera określony został mianem „prowizorjum wakacyjnego", usprawiedliwionego terminem konferencji haskiej.

Z drugiej wszakże strony zupełnie słusznie musiały wydawać się sądy Blum'a o trwałości władzy Brianda, gdyż:

1) Tak zwana „arytmetyka parlamentarna" wykazuje, że połączone frakcje: socjalistyczna, radykalno-socjalistyczna oraz republikańsko-socjalistyczna rozporządzają zaledwie 225-ciu głosami, podczas gdy większość niezbedna w izbie odpowiada cyfrze przeszło 300-u deputowanych;

2) werbowanie sprzymierzeńców wśród grup bardziej na prawo stojących nie zgadza się z postulatami, wypracowanemi na ostatnim kongresie radykałów w Amgers, gdzie — na wniosek tegoż Montigny'ego! — uchwalono zaakcentowanie ideologji lewicowej i tendencji opozycyjnych w stosunku do stronnictw, popierających gabinet Brianda.

3) wszelkie próby ostatnie wskrzesze nia przed laty pogrzebanego „Kartelu", wszelki „flirty polityczne" radykalnej le wicy z socjalistyczną prawica nie dopro wadziły do żadnych pozytywnych wyników — Blum oświadczył wyraźnie imieniem władz centralnych. iż członkowie jego partji nie mogą jeszcze dziś zasiadać na fotelach ministerjalnych:

4) o ile coraz realniejsze kształty, przyjmował — na szerszą skalę pomyślany plan — ofenzywy przeciwrządowej, o tyle zawiodły wielokrotne pertraktacje w sprawie utworzenia takiej większości parlamentarnej, na której oprzeć się byłby w stanie gabinet lewicowy.

I dlatego właśnie twierdza złośliwi, że Briand, doskonale orjentuje się w słabych stronach przeciwnika, z tak wyjątkową dla siebie niedbałością odpierał jego ataki — nie widział odpowiedniego rywala-następcy. Opozycja się przerachowała, ale i on popełnił omyłkę.

Zupełnie jednak inaczej brzmi druga wersja genezy całego przesilenia: miał je, podobno, sprowokować sam Briand, rozmyślnie w tym celu broniąc się źle i słabo. Bo jest pewien powrotu do władzy, a chce zmienić skład gabinetu. Musiał wszakże przeczekać, aż powzięte będą zasadnicze decyzje z zakresu polityki wewnętrznej na kongresie radykałów w Rheims'ie — od ich odchyleń w prawo lub w lewo zależy fizjonomja przyszłego rządu. A nawet i premjerowstwo Brianda, którego polityce zewnętrznej krytykuje bardzo ostro prawica, a politykę wewnętrzną niemniej gwał townie — lewica.

Tem się tłumaczą przepowiednie pesymistów utrzymujących, że kryzys, będzie trwał długo, może mieć epilog równie paradoksalny, jak było nim obalenie gabinetu.

Z. Kl.

Strejk górników w Polsce.

Robotnicy odrzucają 4-procentową podwyżkę

Z Katowic donoszą:

Przez cały dzień wczorajszy obradował kongres centralnego związku górników, w którym brało udział 139 delegatów reprezentujących łącznie 71 kopalń górnośląskich, Zagłębia Dąbrowskiego i Zagłębia Krakowskiego.

Główny referent kongresu poseł Stańczyk (PPS) oraz 14 pozostałych mówców ostro odpierało zarzuty o politycznym podłożu akcji górników, dowodząc, że jedyną przyczyną zatargu są warunki ekonomiczne. Poseł Stańczyk dowodził, że robotnicy nie mogą zgodzić się na przyjęcie zaofiarowanych im 4 proc. podwyżki płac. Wszelkie starania o dalszą podwyżkę rozbiły się. Kongres postanowił, że o ile na dzień 31 b. m. t. j. do najbliższego czwartku, żądania nie będą uwzględnione, to na 3 listopada zwołany będzie ostateczny kongres i w dniu 5 listopada rozpocznie się bezwzględnie strejk generalny górniczy [illegible] w całej Polsce.

Ostateczny wynik wyborów do parlamentu czeskiego.

Polacy i Żydzi uzyskali 4 mandaty.

Praga, 28 października.

Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu przedstawiają się następująco: socjaldemokraci niemieccy — 21 mandatów, związek rolników — 16, Narodowa partja niemiecka — 8, Niemieckie Stronnictwo chrześcijańsko - socjalne — 22, czescy socjaldemokraci — 40, czescy socjaliści narodowi — 31, grupa gen. Gajdy — 3, czescy narodowi demokraci 14, katolicka partja ludowa — 10, słowacy (ks. Hlinka) — 17, węgierskie ugrupowania — 10, polacy i żydzi — 4, komuniści — 30 (dawniej 41).

Pabjanice.

ODCZYT BBWR.

Onegdajszy odczyt posła Seidlera zorganizowany przez BBWR zgromadził w sali kina miejskiego przeszło 800 osób, które z wielkiem zainteresowaniem wysłuchały ciekawego odczytu na temat zmiany konstytucji. Mówcę nagrodzono hucznemi oklaskami.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

W związku z okólnikiem ministerstwa W. R. i O. P., polecającym zorganizowanie dnia 31 b. m. dnia oszczędności, komunalna kasa oszczędnościowa postanowiła zorganizować propagandę oszczędnościową w szkołach powszechnych. Każda szkoła otrzyma znaczki oszczędnościowe po 5, 10 i 20 gr.

Szkoły, które wykażą się najintensywniejszą pracą na polu oszczędności, będą odznaczone specjalnemi premjami pieniężnemi.

WŁAMANIE.

Do biura rejenta p. Chęcińskiego, mieszczącego się nawprost kasy chorych dostało się nocy ubiegłej przez drzwi balkonowe kilku złodziei, którzy rozbili szuflady biurka i skradli kilkaset złotych. Podziw wzbudza bezczelność złodziei, którzy nię wahali się wkraść do biura domu, naprzeciw którego, z powodu mieszczącego się tam gmachu kasy chorych, przez całą noc, bez przerwy, panuje ożywiony ruch.

Piotrków-Trybunalski.

W sali towarzystwa rolniczego odbyło się zebranie rolników z Piotrkowa i okolicy. Na zebraniu uchwalono konieczność budowy mleczarni mechanicznej w Piotrkowie. Istniejące dotychczas mleczarnie wyrabiając masło gorszego gatunku, uzyskują niższe ceny, gdyż koszta są zbyt wysokie, wskutek czego dostawcy otrzymują niską zapłatę, zaś odbiorcy gorszy towar. Do budowy takiej mleczarni towarzystwo rolnicze ma przystąpić w najbliższym czasie.

***

W poniedziałek przybyli do Piotrkowa wizytatorzy szkół średnich p. Oziembło i delegat ministerstwa W.R. i O. P. prof. Budke. W poniedziałek wizytowali oni gimnazjum państwowe i gimnazjum towarzystwa szkół średnich.

***

Dnia 4 listopada przybędzie do Piotrkowa kierownik referatu elektrycznego urzędu wojewódzkiego w Łodzi inż. Teodor Szyszko celem dokonania inspekcji zakładu elektrycznego z tytułu udzielonego spółce akcyjnej elektrycznej w Piotrkowie, uprawnienia rządowego nr. 14 na zakład elektryczny w Piotrkowie.

Niezależnie od powyższego inż. Szyszko przyjmować będzie w starostwie zainteresowanych odbiorców prądu, celem umożliwienia im zgłoszenia ewentualnych zażaleń na niewykonanie przez wspomniany zakład elektryczny warunków uprawnienia rządowego nr. 14.

Tomaszów-Mazowiecki.

W niedzielę o godzinie 1-ej odbyło się poświęcenie nowej siedziby sądu grodzkiego w gmachu wybudowanym przez miasto. Na uroczystość tę przybyli z Piotrkowa prezes sądu okręgowego Cybulski, wiceprezes Rudowski, prokurator Ziemski, wiceprokurator Łomzaki, sędziowie Kowalczewski, Maszyński i kilku przedstawicieli palestry piotrkowskiej. Po akcie poświęcenia odbył się w salach magistratu bankiet.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. Wójcickiego, (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmanna (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81) (b).

Prokurenci nie podlegają przymusowemu ubezpieczeniu w Kasie chorych,

o ile stale zastępują właściciela przedsiębiorstwa.

W ostatnim numerze „Gazety Sądowej Warszawskiej" znajdujemy odpowiedź Sądu Najwyższego na pytanie prawne, czy **prokurentom przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, pobierającym uposażenie powyżej zł. 7.500 rocz nie służy prawo zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby.**

Stosownie do przepisów ust. 1 art. 4-go Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, prawo zwolnienia się od rzeczonego obowiązku służby osobom zastępującym bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych (dyrektrowie naczelni i dyrektorowie prokurenci), o ile ich zarobek przekracza 7.500 zł. rocznie.

Zagadnienie, podlegające rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego sprowadzało się przeto do pytania, **czy względnie kiedy prokurent może i winien być uważany w rozumieniu przytoczonego przepisu za osobę zastępującą bezpośrednio właściciela przedsiębiorstwa.**

Brzmienie przepisu bynajmniej nie uzasadnia wniosku, by i taki prokurent, który **nie posiada tytułu dyrektora**, nie posiadał prawa zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, jeżeli bezpośrednio zastępuje właściciela przedsiębiorstwa.

Brak jednak jest również p... do uznania, iż prokurent już prze... udzielenie mu prokury staje się ... bezpośrednio zastępującą wła... przedsiębiorstwa. Prokura bowiem ... często udzielana szczególniej w ... szych przedsiębiorstwach znacz... **ci pracowników, nie zajmujących ... wisk kierowniczych, np. buchal... korespondentom itp.** Takie zastę... jednak nie mieści w sobie często ... wszystkich cech, jakie są konieczne ... odpowiadało ono wymogom ust. 1 ... 4-go Ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

Zwolnienie pracownika od obo... ku ubezpieczenia z racji zastępo... przezeń właściciela przedsiębiorstwa ... że mieć miejsce **jedynie o tyle, o ... zastępowanie jest stałe, a nie prz... i dorywcze.**

Drugim istotnym momentem ... być rodzaj czynności wykony... przez prokurenta w zastępstwie w... ciela przedsiębiorstwa. Przepis ... niany może mieć na względzie ... zastępowanie właściciela przedsię... stwa **w istotnych jego funkcjach ... właściciela a więc w zarządzaniu ... siębiorstwem czy to w jego całości ... przynajmniej jego działem, oddzia... filją.** Pracownik zaopatrzony p... kładący swój podpis łączny czy ... samodzielny na wszelkiej koresp... cji, zawierającej rozstrzygnięcie ... **dowane nie przez niego a przez ...** wy czynnik kierujący przedsiębio... nie może korzystać z omawianego ... pisu.

Z tych zasad Sąd Najwy... znał:

prokurentom przedsiębiorstw ... dlowych i przemysłowych, p... jącym uposażenie powyżej ... służy z mocy ust. 1 art. 4-go ... wy z dnia 19 maja 1920 r. bez ... du na to, czy posiadają proku... czną czy samodzielną, prawo ... nienia się od obowiązku ube... nia na wypadek choroby, jeżeli ... i bezpośrednio zastępują wła... la przedsiębiorstwa w zarz... temże przedsiębiorstwem, lub ... najmniej jego działem, oddz... lub filją.

OSIEM! Taki jest numer telefonu straży ogniowej.

Pogotowie ratunkowe winno również otrzymać numer jednocyfrowy.

Jak już donosiliśmy, w dniu 31 b. m. po raz ostatni stacja telefonów obsługiwana będzie przez telefonistki. W dniu tym otrzymają one po raz ostatni pensję oraz odprawę w wysokości 25 zł. za każdy przepracowany miesiąc, nie wyżej jednak aniżeli 1.500 zł., a następnego dnia rozpocznie się już automatyczne łączenie abonentów.

W związku z powyższem pragniemy zwrócić jeszcze uwagę na pewien szczegół, który powinien, do czasu uruchomienia automatycznej stacji, ulec zmianie.

Mianowicie, przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę, że telefony takich instytucji, jak straży ogniowej lub pogotowia ratunkowego powinny być jaknajmniej skomplikowane; zasadniczo jednocyfrowe. W chwili bowiem, gdy się pali, lub też gdy zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, nie będzie można bawić się ustawianiem 5-cyfrowego numeru, przy którym możliwe są również pomyłki, lecz należy odrazu uzyskać połączenie.

Jak się okazuje, akcja nasza odniosła ten dodatni skutek, że straż ogniowa otrzymała JEDNOCYFROWY NUMER 8. W razie pożaru wystarczy więc przekręcić kółko na cyfrę 8, by uzyskać połączenie ze strażą, ale pogotowie ratunkowe zarówno miejskie, jak i kasy chorych w dalszym ciągu pozostało przy 5-cyfrowych numerach telefonicznych.

Jesteśmy zdania, że instytucje te tak samo, jak i straż ogniowa, powinny mieć jaknajłatwiejsze połączenia, to też bardzo byłoby wskazane, aby dyrekcja telefonów uwzględniła jeszcze i ten postulat społeczeństwa i w imię jego interesów wyznaczyła dla pogotowia jednocyfrowe numery telefoniczne. Do czwartku zmiana ta jeszcze jest możliwa. (is).

Oszuści-„wynalazcy".

Ostrzeżenie dla konsumentów gazu.

Od pewnego czasu zjawiają się u konsumentów gazu osobnicy, delegowani jakoby przez gazownię miejską, proponując nabycie „wynalazku", umożliwiającego oszczędzanie gazu do 50 proc.

Zarząd gazowni miejskiej podaje do wiadomości konsumentów, że gazownia nie upoważniła nikogo do rozpowszechniania tego „wynalazku", zaś zwinięty drucik, który wspomniani osobnicy w obcesowy sposób starają się sprzedać, nietylko nie ma właściwości zmniejszania konsumcji, lecz, przeciwnie, przyczynia się do niezupełnego spalania gazu, a więc do powiększenia konsumcji.

Polacy w Rosji

proszą o przysłanie im kalendarzy

Łodzianie, posiadający krewnych w Sowietach, otrzymują ostatnio ... ne prośby, a mianowicie: krewni ... nie proszą o przysłanie im kalendarzy polskich.

Życzenia te tłumaczą oni w ten sposób, że z powodu zmiany kalendarza w Rosji, całkowitej zmiany tygodnia ... wy dni i miesięcy, nie można ... zorjentować się ani co do świąt, ... do różnych dat, stanowiących dla ... ny jakąś rocznicę, nie mówiąc już ... możności zawierania tranzakcji na ... przyszły. b.

KRONIKA

Październik **29** WTOREK

Dziś: Zenobjusza
Jutro: Edmunda

Wschód słońca	6.25
Zachód słońca	16.14
Wschód księżyca	2.17
Zachód księżyca	3.28
Długość dnia	9.46
Ubyło dnia	7.08

Palę... Łódź!

Tego Bruno Jasieński nie przewidywał...

„Zapas blankietów wekslowych, przygotowany przez ministerstwo skarbu, okazał się w bieżącym roku budżetowym niewystarczający, wobec zwiększonego zapotrzebowania. Wobec tego ministerstwo skarbu wystąpiło o dodatkowy kredyt w wysokości 1.000.000 zł. na druk nowej emisji blankietów wekslowych".

(Z PRASY).

Ranek był, jak zwykle, mdły, szary.

Nad miastem, niby stalowe szyny, krzyżowały się siwe smugi dymu, buchające z kominów fabrycznych. Pędziły tramwaje, taksówki i auta, zgrzytały puszczone w ruch motory i maszyny, łączało żelastwo w ceglastych kolosach fabrycznych, a na ulicach rozpierały się już masy ludzkie, pochłonięte gorączką rannej pracy.

I nagle zaczęło się od tego, że do maleńkiego sklepiku przy rogu Ciemnej i Śliskiej wszedł jakiś niski, pokraczny człowieczek i zażądał jednego blankietu wekslowego na 50 złotych.

Stara kobiecina za ladą wyciągnęła z szufladki pustą teczkę, pokiwała głową na znak zdziwienia i oświadczyła przerażonym głosem:

— Zabrakło..

Niski, pokraczny człowieczek zbladł, szepnął coś niby do siebie, niby do sprzedawczyni i jak bomba wybiegł ze sklepiku, pędząc do następnego. Lecz i tam rzucono mu w odpowiedzi straszne, okropne słowo:

— Zabrakło..

Niski, pokraczny człowieczek o mało nie zemdlał. Jak opętany biegł po ulicach miasta od sklepiku do sklepiku, szukając blankietu wekslowego, lecz — napróżno.

O dziesiątej zrana do Grand-Cafe wpadła jakaś blada postać i krzyknęła do kelnera:

— Wody!

Goście rzucili się na pomoc. Padły pytania, pełne lęku i trwogi. Blada postać wyszeptała drżącemi wargami:

— Zabrakło w Łodzi weksli..

— Jakto?!.. A w trafikach?..

— Też niema!.. Byłam w największych składach papieru.. Zabrakło w całem mieście.. Zostaliśmy bez jednego wekselka..

— Może schowali? — zapytał z trwogą w głosie pewien kupiec.

— Próbowałem dać sto procent powyżej ceny nominalnej... Inni dawali dwieście, trzysta.. Niema!..

Kelnerzy opuścili tace ze szklankami. Woźny zostawił palta w szatni i wybiegł na ulicę. Za nim wybiegli wszyscy goście.

Na Piotrkowskiej panował niezwykły zamęt. Tramwaje stały. Strwożone tłumy przelewały się szeroką falą po jezdni. Ruch w sklepach zamarł. Ucichł turkot maszyn. Fabryki stanęły jak wryte. Kupcy wylegli na miasto z transparentami:

— „ŻĄDAMY DOSTATECZNEJ ILOŚCI WEKSLI DLA ŁODZI!.."

— „NASZE ŻONY I DZIECI KONAJĄ Z GŁODU!.. DAJCIE NAM WEKSLI!.."

W południe ktoś puścił alarmującą pogłoskę, że w Łodzi znalazł się jeden weksel. Stutysięczny tłum rzucił się na niego, żądając wskazania adresu, gdzie ten weksel się znajduje. Biedak przyznał się, że to był żart i że miał na myśli WEKSEL na dworcu fabrycznym. Dowcip swój przypłacił życiem.

Dzwoniły aparaty telefoniczne, trzęsły się druty, po których płynęły rozpaczliwe słowa:

S. O. S.!!!.. RATUJCIE NASZE DUSZE, KTÓRE GINĄ BEZ WEKSLI!.. JEŻELI DO WIECZORA NIE NADEJDZIE PIERWSZY TRANSPORT BLANKIETÓW WEKSLOWYCH, ŁÓDŹ ZGINIE!...

Huczały maszyny drukarskie prywatne i państwowe. Odrzucono wszystkie sprawy, poświęcając cały wysiłek kwestji dostarczenia odpowiedniej ilości weksli.

A Łódź tymczasem powoli wysychała.

Z sześćsettysięcznego miasta fabrycznego zamieniła się w ciągu godziny w osadę, a w ciągu następnej godziny w głuchą, zapadłą wieś.

O godzinie szóstej pozostał ostatni łodzianin. Biedak męczył się dwie godziny i nie mógł umrzeć, chciał bowiem zakupić trumnę na raty a blankietów wekslowych jeszcze nie było..

BOLSKI.

Zima się zbliża,

a wraz z nią — nowe troski i kłopoty: opałowe, mieszkaniowe etc.

Należy o tem zawczasu pomyśleć.

Z każdym dniem staje się coraz chłodniej, to też we wszystkich domach trwają przygotowania, zmierzające do zabezpieczenia mieszkania przed wciskającym się, każdą szczeliną chłodem.

Nie tylko więc chodzi o zapewnienie sobie odpowiednich zapasów węgla, lecz i

o zaopatrzenie okien, drzwi i t. d.

W wielu wypadkach chodzi tylko o wyłożenie okien lub drzwi watą, w przeważającej jednak ilości wypadków okazuje się, że mieszkanie posiada cały szereg braków. A więc **piec jest zepsuty, dymi lub też wali się, drzwi się zeschły i nie przylegają szczelnie, ramy okienne rozlatują się, kit powysychał z opraw szyb i t. d. i t. d.**

I na tem tle powstają liczne zatargi między lokatorami a właścicielami nieruchomości. Lokatorzy są zdania, że wszelkie naprawy należą do właściciela domu, wynikają z tego spory sądowe, kłótnie i przykre scysje, w których wyniku pokrzywdzony jest niemal wyłącznie lokator — sąd bowiem nie wyrokuje na jego korzyść, opierając się na odpowiednim artykule ustawy.

Aby w tej aktualnej dziś sprawie udzielić czytelnikom zupełnie pewnych informacji, „Republika" zwróciła się do ławnika wydziału zdrowotności publicznej dr. Aleksandra Margolisa, pod którego zwierzchnictwem znajduje się inspekcja mieszkaniowa.

— Jakie remonty w mieszkaniach obowiązany jest uskuteczniać gospodarz domu, a jakie lokator? — pytamy.

— Kwestję tę — odpowiada ławnik dr. Margolis — reguluje kodeks cywilny oraz art. 28 ustawy o ochronie lokatorów. Na podstawie tych przepisów t. zw. remonty kapitalne urządzeń mieszkaniowych, konieczność dokonania których spowodowana jest zużyciem danego urządzenia, należą do właściciela domu. Natomiast t. zw. remonty komornicze, powstałe wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z danem urządzeniem, muszą przeprowadzać lokatorzy na swój koszt.

Jeżeli więc chodzi o najaktualniejszy obecnie problem, o piece — to: **jeśli piec był nieremontowany od szeregu lat grozi przez to zawaleniem lub też nie grzeje, remont obowiązany jest przeprowadzić właściciel domu.** Jeśli natomiast uszkodzenie pieca powstało wskutek nieumiejętności palenia w piecu, lokator musi uszkodzony piec naprawić na własny rachunek. Również wylepienie pieca, które powinno być dokonywane corocznie, musi być robione na koszt lokatora.

— A pozatem, jeśli chodzi o całe mieszkanie?

— Ustawa przewiduje, że **mieszkanie musi być w stanie zdatnym do użytku, a** w stanie tym musi utrzymywać je właściciel domu. A więc paleniska, płyty kominowe, obramowania, gzymsy, tynkowanie dolnej części ścian w pokojach, nie wyżej jednak aniżeli na wysokość jednego metra, naprawa podłóg, ale tylko w razie pęknięcia — to wszystko należy do gospodarza. Również wprawianie szyb, jeśli zostały wybite nie przez człowieka, lecz np. przez grad. Wreszcie, na **właścicielach domów ciąży obowiązek naprawy drzwi, okien i zamków, o ile zostały zepsute wskutek przyczyn niezależnych od nikogo.**

Jeśli jednak zniszczyły się te części mieszkania wskutek niedbalstwa lokatorów, ci muszą je naprawić na własny koszt. Podobnie wprawianie szyb i kitowanie okien należy do lokatora.

— A jeśli wyniknie spór, czy uszkodzenie zostało spowodowane siłą wyższą czy też z winy lokatora?

— O ile taki spór wyniknie i oprze się o sąd, odpowiedź nań daje art. 1755 kodeksu cywilnego, który ustala, że **na lokatorze ciąży obowiązek udowodnienia przed sądem, iż uszkodzenie spowodowane jest siłą wyższą.**

— Bardzo częste są skargi lokatorów na zalanie wodą sufitu?

— W tym wypadku słuszność jest zawsze po stronie lokatora. O ile sufit został zalany wodą, a z tego powodu zniszczony, jak również zniszczone zostały ściany, **naprawa należy bezwzględnie do właściciela domu,** zupełnie niezależnie z jakiego powodu nastąpiło zalanie sufitu. Jeśli to powstało na skutek deszczu, znaczy się, że **dach nie był odpowiednio zaopatrzony,** jeśli zaś lokator z górnego piętra przyczynił się do zalania sufitu niżej położonego mieszkania, gospodarz może wnosić do niego pretensje i skarżyć go, ale **jest obowiązany naprawić niezwłocznie na swój koszt zniszczony sufit.**

— Jeśli drzwi i okna nie dochodzą, czy i w tym wypadku musi lokator udowadniać, że jest to następstwem siły wyższej?

— To zależy. Jeśli mieszkanie jest dawno nieremontowane i widać, że drzwi i okna rozeschły się ze starości lub też spróchniały, nie potrzebuje niczego udowadniać — właściciel domu musi remont przeprowadzić. O ile zaś stało się to w mieszkaniu nowem, **komisja musi stwierdzić, z czyjej winy nastąpiło zepsucie i ta strona powinna naprawę uskutecznić.**

— A naprawa windy, do kogo należy?

— **Naprawa windy należy do właściciela domu, o ile lokatorzy posiadają dowody, że przed wojną winda była czynna i że za korzystanie z niej płacili częścią swego komornego.** Ale jeśli chodzi o windę, nie można wobec właściciela występować na drodze administracyjnej, lecz wyłącznie sądowej. Sąd musi rozstrzygnąć, czy właściciel domu obowiązany jest ją uruchomić. Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa wodociągów. Ich naprawa należy zawsze bezsprzecznie do właścicieli domów.

— Zdarza się, że właściciel domu, mimo, że jest do tego obowiązany, nie chce wykonać pewnych robót remontowych. Jak ma sobie radzić w tych wypadkach lokator?

— Powinien zwrócić się do inspekcji mieszkaniowej, która wysyła wezwanie do właściciela domu, z żądaniem dokonania remontu.

— Czy lokatorzy mieszkań małych, którzy obecnie płacą dopiero 79 proc. przedwojennego komornego, mają także prawo żądać od właściciela domu remontu?

— Tak, narówni z lokatorami, którzy płacą pełne 100-procentowe komorne.

Na tem skończyliśmy naszą rozmowę. Te kilka słów wyjaśnienia zapobiegną niewątpliwie wielu zatargom, tak częstym w okresie przedzimowym.

S.

Dlaczego nie uwzględniono

postulatów komunikacyjnych Łodzi

Przed kilku dniami donieśliśmy o nieuwzględnieniu interesów Łodzi na międzynarodowej konferencji kolejowej, przyczem trasa pociągów międzynarodowych, która w swoim czasie przechodziła przez Łódź-Kaliską w dalszym ciągu pozostała na linji Kutno — Strzałkowo.

Jak się obecnie dowiadujemy, związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, który czynił starania u władz kolejowych w kierunku uwzględnienia postulatów Łodzi, otrzymał pismo ministerstwa komunikacji, w którem stwierdzona została istotna przyczyna pozostawienia trasy pociągów międzynarodowych. Mianowicie, według zapewnień ministerstwa, z **uwagi na usiłowania obcych zarządów kolejowych przejęcia od polskich kolei państwowych podróżnych jadących tranzytem na linję konkurencyjną Moskwa — Ryga — Kowno — Berlin,** ministerstwo komunikacji nie widziało możności przywrócenia narazie komunikacji tranzytowej przez Łódź, jako linji bezprzecznie dłuższej. i.

Święto Niepodległości.

Zamiast akademji — wieczór wokalno-muzyczny.

Komitet organizacyjny obchodu święta Odrodzenia Rzeczypospolitej na posiedzeniu odbytem w dniu 24 października r. b. na wniosek pana wojewody Jaszczołta uchwalił jednogłośnie, aby zamiast Akademji, zgodzić się na urządzenie w dniu 11 listopada 1929 roku uroczystego wieczoru wokalno — muzycznego na rzecz Sierocińca po poległych żołnierzach wojska polskiego.

Nadto uchwalono zorganizować publiczną zbiórkę pieniężną na rzecz tegoż Sierocińca, w przeddzień święta Odrodzenia, t. j. w niedzielę 10 listopada 1929 r.

Ten czy nie ten?

Niezwykła zagadka kryminalna

Po 10 latach więzienia, wypuszczono go na urlop, by mógł dowieść swej niewinności.

Tajemnica nocy majowej nie została wyjaśniona

W najbliższym czasie w Niemczech, w Insterburgu rozpocznie się sensacyjny proces, jakiego dotąd jeszcze nie notowały kroniki sądowe żadnego państwa na świecie. Sam wypadek jest tak interesujący, a zarazem tak tajemniczy, że najwięksi znawcy kryminalistyki dotąd nie mogą zagadki tej rozwiązać.

Bohaterem procesu jest żandarm Dujardin. W roku 1919 Dujardin skazany został przez sąd w Insterburgu na dożywotnie więzienie za zamordowanie w celach rabunkowych obywatela ziemskiego Jagueta i usiłowanie mordu na osobie jego żony.

Wydawałoby się na pierwszy rzut oka, że w tem niema nic nadzwyczajnego, a jednak, na skutek pewnych zagadkowych okoliczności sprawy, pruski minister sprawiedliwości zarządził wypuszczenie na wolność Dujardina na przeciąg jednego roku, a to w tym celu, by **sam oskarżony mógł zdobyć dane potrzebne do rewizji jego procesu, względnie wykazać swoje alibi.**

Taka decyzja w 10 lat po zapadnięciu wyroku musiała wzbudzić w Niemczech kolosalne zainteresowanie. Przyznać tu jednak trzeba, że okoliczności całej sprawy są tak nieprawdopodobne, że nie należy dziwić się wcale temu niezwykłemu urlopowi z więzienia.

Strzał w nocy.

Tajemnicza ta sprawa przedstawia się następująco:

Było to w roku 1919. Żandarm Dujardin pełniący służbę w powiecie Insterburskim, miał za obowiązek

pilnowanie kasy leczniczej,

którą zarządzał obywatel ziemski z pod Insterburga Jaguet. By skuteczniej wykonać swe obowiązki, ze względu na to, że Jaguet na noc zabierał kasę do swego domu, Dujardin nocował w domu obywatela ziemskiego, w małym pokoiku, położonem na samem końcu mieszkania. Od marca 1919 roku t. zn. od czasu, kiedy Dujardin zamieszkał w domu Jaguetów do maja

panowały między nimi jaknajlepsze stosunki.

Krytyczny moment nastąpił w nocy z 14 na 15 maja.

O godz. 2-ej w nocy pani Jaguet obudzona została nagle

hukiem wystrzału.

Zerwała się z łóżka, oczom jej przedstawił się straszliwy widok. Na ziemi obok łóżka leżał

broczący krwią trup jej męża,

a nad nim stał żandarm Dujardin zupełnie ubrany, z rewolwerem w ręku. Na krzyk kobiety żandarm odwrócił się i

strzelił do niej,

ale kula przeszyła tylko jej lewą dłoń.

W panicznym przestrachu pani Jaguet poczęła uciekać. W całym domu panowały nieprzeniknione ciemności, lecz pani Jaguet, która doskonale znała rozkład mieszkania, szybko przebiegła cztery wielkie puste pokoje, długi korytarz i

wpadła do izdebki, którą zwykle zajmował żandarm.

Jakież było jednak jej przerażenie, gdy tu zastała leżącego w łóżku i śpiącego najspokojniej Dujardina.

Mundur jego leżał złożony obok na krześle. Okno pokoju było zamknięte. **Dujardin leżał w taki sposób, że nic nie wskazywało na fakt, jakoby w tej chwili wskoczył do swego łóżka.**

Dożywotnie więzienie.

Tej zagadki nikt nie zdołał rozwiązać, jednakże pani Jaguet

oskarżyła Dujardina o zabójstwo swego męża.

Pamiętała ona że tego wieczoru żandarm pisał list i poplamił sobie prawą rękę atramentem. Ręka, która w nocy trzymała rewolwer skierowany w jej stronę, również była poplamiona atramentem. Jak to się jednak stało, że zastała go śpiącego spokojnie w łóżku, tego nie rozumie.

Na podstawie tak obciążających zeznań

sąd skazał Dujardina na dożywotnie więzienie.

Za podstawę tego wyroku przyjął fakt, iż niewątpliwie żandarm, widząc, że nie udało mu się zastrzelić pani Jaguet, puścił się pędem do swego pokoju, by uzyskać w ten sposób alibi. Gnał go strach z obawy przed zdemaskowaniem, to też w wyścigu między mordercą, a niedoszłą ofiarą, musiał zwyciężyć morderca. Pierwszy dopadł łóżka i

wsunął się pod kołdrę, udając śpiącego.

Dujardin dziesięć lat spędził w więzieniu. W dziesiątym roku jednak wystosował do ministerstwa sprawiedliwości prośbę, by pozwolono mu **udowodnić, iż zaszła fatalna pomyłka, albowiem to nie on dokonał mordu na osobie pana Jaguet.**

Zaznaczył przytem, że dopiero w dziesiątym roku pobytu w więzieniu składa prośbę, albowiem dłużej nie może znieść przebywania w samotności, z pełną świadomością tego, iż

prawdziwy winowajca przebywa na wolności.

Roczny urlop.

Ministerstwo sprawiedliwości zainteresowało się tą niezwykłą sprawą i po zbadaniu wszystkich aktów, dotyczących zabójstwa, wydało decyzję, która zdziwiła całe Niemcy —

udzieliło skazanemu rocznego urlopu z tem, że w ciągu tego czasu musi on dostarczyć dowodów swej niewinności, albo też powrócić do więzienia. I oto obecnie sfery prawnicze rozstrzasają ten zagadkowy fakt, wytłumaczenia którego, w żadnym wypadku nie mogą znaleźć.

Czy istniał rzeczywiście fakt wyścigu między niedoszłą ofiarą, a mordercą i czy praktycznie możliwe jest, by Dujardin mógł w tak szybkim czasie przebiec z sypialni państwa Jaguet do swej izdebki?

Teoretycznie istniały dla oskarżonego cztery drogi z sypialni do swej izdebki. Pierwsza przez całe mieszkanie (tak biegła pani Jaguet), druga przez okno sypialni do ogrodu i z ogrodu przez okno do swego pokoju, trzecia przez okno sypialni do ogrodu, przez ogród, werandę i bawialnię, (ostatni pokój przed korytarzem) do swego pokoju i czwarta przez okno sypialni do ogrodu i przez okno bawialni do wnętrza domu.

Kto zabił.

Tymczasem, ustalono, że **w domu jak i w ogrodzie panowały nieprzeniknione ciemności.** O ile pani Jaguet mogła, znając dobrze rozkład mieszkania, biec szybko po ciemku, o tyle Dujardin, który rozkładu mieszkania poza swym pokojkiem, korytarzem i bawialnią nie znał niemal wcale, względnie bardzo mało, nie mógł biec z taką szybkością, by prześcignąć uciekającą kobietę.

Następnie, na odgłos strzałów obudziła się też służąca, która dokładnie słyszała lekkie, lecz szybkie kroki swej pani, biegnącej w przerażeniu po pokojach,

lecz nie słyszała, by biegł jeszcze kt- kolwiek.

Wreszcie trzeci fakt — Dujardin leżał łóżku zupełnie rozebrany. Mundur le- obok na krześle. Nie mógł w tak kr- kim czasie się rozebrać, a z drugiej st- ny nie mógł rozbierać się w bie- Wszystkie te fakty czynią hypotezę wego biegu niemal niemożliwa.

A więc —

nie Dujardin zamordował.

W takim razie, kto? Wysnuto hyp- zę, że zamordowała Jagueta jego ż- ale hypoteza ta została wkrótce o- na. Nie było bowiem w całej okolicy giego tak przykładnego i kochając- się małżeństwa. Pani Dujardin sły- ze swej dobroci i anielskiego chara- ru. A z drugiej strony

gdzież się podział rewolwer?

Okna były pozamykane, a w cztery nuty po strzałach pani Jaguet już dowała się w pokoju żandarma. bu- go ze snu.

Któż więc jest zabójcą? Pani Ja- w dalszym ciągu twierdzi, że w p- z rewolwerem w ręku, stał Dujard- mundurze. Może sobowtór? Jest to gadka, dręcząca sfery prawnicze, s- we i kryminalne Niemiec i absorbu- całe społeczeństwo.

W dniu 15 stycznia 1930 roku k- się roczny urlop udzielony Dujardin- dla zyskania dowodów niewinności **dniu tym rozpocznie się rewizja t- sensacyjnego procesu, stanowiącego gadkę kryminalną, jedyną w dziejach dowych.**

Czy Dujardin wróci do więzienia, też znajdzie ślad prawdziwego mor- cy? Na to pytanie otrzymamy od- wiedź za dwa miesiące. A. S-

Szosy toną w ciemnościach.

Jest to jeden z wielu powodów częstych katastrof samochodowych.

Ostatnio coraz częściej słyszymy o wypadkach samochodowych, jakie mają miejsce pod Łodzią. Szczególnie wypadki te zdarzają się na szosach podmiejskich w godzinach wieczorowych. Zainteresowaliśmy się tą sprawą i oto, jak zdołaliśmy stwierdzić na szosach podmiejskich pod względem oświetlenia panują nieprawdopodobne wprost stosunki. Jedynie szosy pabjanicka i zgierska są oświetlone, wprawdzie skąpo, ale w każdym bądź razie o tyle, by przejeżdżające samochody, które przy wymijaniach się, muszą gasić reflektory, widziały w dalszym ciągu drogę i nie znalazły się niespodziewanie w rowie lub też najechały na słup telegraficzny.

Natomiast inne szosy podmiejskie, jak droga prowadząca do Aleksandrowa do Ozorkowa itd. **nietylko, że nie posiadają żadnych lamp, ale wogóle żadnego światła na całej swej długości.** Gdy samochód wyjeżdża z Łodzi w kierunku Aleksandrowa, i minie na ulicy Aleksandrowskiej ostatnie grupki domów, całą drogę jedzie w zupełnych ciemnościach i dopiero około Aleksandrowa, przy remizie tramwajowej, dostrzega się pierwsze ogniki lamp elektrycznych.

Zaznaczyć należy, że drogi te nie znajdują się w stanie zbyt dobrym. Ciągle są naprawiane, rozgrzebywane, to też stale na każdym kroku samochód natrafia na wyboiny, mija grudy kamieni i podskakuje na gęsto rozsianych wyrwach. O ile w dzień podróż ta nie należy do przyjemnych, o tyle **wieczorem staje się, wręcz niebezpieczna.**

Nie wymagamy, by oświetlono szosę wielkiemi, łukowemi lampami, ale bezwzględnie należy bodaj co kilkadziesiąt kroków umieścić **zwykłą lampę elektryczną na wysokim słupie,** która, aczkolwiek nie będzie dobrze oświetlała drogi to jednak pozwoli jadącym zaobserwować jej kontury i wszelkie niebezpieczne góry i doły. Niebezpieczeństwo podróży na łódzkich szosach podmiejskich jest tak wielkie, że nie należy wątpić, iż starostwo powiatowe energicznie zajmie się powyższą sprawą. s.

Choroby zakaźne.

W tygodniu ubiegłym zanotowa- 206 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. dnia 20 do 26-go października r. b. w- cznie zgłoszono do wydziału zdrowi- ści publicznej następujące przyp- chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 48 przypadków (w ty- godniu poprzednim 41 przypadk- czerwonka 0 przypadków (1), płon- 83 przypadków (70), błonica 25 p- padków (31), drętwica karku 1 (1), o- 28 przypadków (9), róża 7 przypad- (—), gorączka połogowa 3 przyp- (—), ospa wietrzna 5 przypadków krztusiec 6 przypadków (2).

Ogółem zanotowano w tygodniu bieglym 206 przypadków, w tyg- poprzednim 164 przypadków.

Sprawy wojskowe.

—o—

Spis rocznika 1909.

Dziś we wtorek winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo - policyjnem (Piotrkowska 212)), mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 6-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. M, N. O. P, R, S, T, Sz. U. W. Z. Ż.

Jutro, w środę dnia 30 b. m. winni zgłosić się do spisów mężczyźni tegoż rocznika zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F.

Do spisów należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty. b.

Zebrania kontrolne.

Dziś, we wtorek dnia 29 b.m. winni zgłosić się do zebrań kontrolnych w lokalu PKU. (Nowo-Targowa 18) mężczyźni rocznika 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, o nazwiskach na litery Pa-Pz.

Do lokalu PKU. II (Nowo-Cegielniana 51), winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1889, zamieszkali na terenie 13-go komisarjatu policji, o nazwiskach na A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I . J. K.

Jutro we środę dnia 30 winni zgłosić się do lokalu PKU. I (NowoTargowa 18), mężczyźni rocznika 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11, komisarjatów policji, o nazwiskach na litery R.

Do lokalu PKU. II (Nowo-Cegielniana 51), winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1899 zamieszkali na terenie 13-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery L. Ł. M. N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż.

Polska ma płacić

długi i zobowiązania teatrów państwowych w Warszawie.

Doniosłe orzeczenie stołecznego sądu okręgowego.

Wskrzeszenie państwa polskiego i powstanie nowych instytucji polskich na gruzach dawnych urządzeń rosyjskich, wytworzyło wiele kwestji spornych, wkraczających w sferę prawniczą i dotyczących przeważnie przejęcia zobowiązań dawnych instytucji rosyjskich przez nowe władze polskie.

Niedawno wpłynęła do sądu okręgowego w stolicy sprawa morganatycznej żony wielkiego księcia Michała, która domaga się od sądu Rzplitej Polskiej stwierdzenia, że śmierć wielkiego księcia Michała nastąpiła 12 czerwca 1918 roku. Chodzi jej o spadek męża w Warszawie.

Obecnie warszawski sąd okręgowy przystępuje do rozważania innej sprawy niemniej oryginalnej i również związanej z panowaniem rosjan w Polsce.

Szczegóły tej sensacyjnej sprawy przedstawiają się następująco:

W roku 191[illegible] robotnik teatralny Stanisław Sielski, [illegible]jący w ówczesnych teatrach państ[illegible]ych w Warszawie, uległ ciężkiemu wypadkowi zdruzgotania ręki, wskutek oberwania się windy.

Nieszczęśliwy [illegible]otnik stracił zdolność do pracy i w[illegible] tego *wystąpił przeciwko teatrom* [illegible]*istwowym z powództwem, w którem domagał się odszkodowania.*

W międzyczasie wybuchła wojna i moskale ewakuowali stolicę. Sprawa oczywiście nie doczekała się rozstrzygnięcia w sali sądowej. Nie doczekał się końca wojny również powód cywilny— robotnik Stanisław Sielski, który *zmarł pozostawiając żonę i dzieci.*

I otóż obecnie wdowa po robotniku Stanisławie Sielskim występuje do sądu z powództwem przeciwko... *dyrekcji „Teatrów Miejskich“.*

Wyłoniła się wobec tego ciekawa kwestja, *czy stołeczne „Teatry Miejskie“ są kontynuacją dawnych rosyjskich teatrów państwowych i czy wobec tego pretensje, jakie skierowano ongiś pod adresem rosyjskich teatrów państwowych, mogą być obecnie kierowane przeciwko „Teatrom Miejskim“.*

Między stronami w sądzie okręgowym rozgorzała zawzięta polemika.

Rzecznik magistratu domagał się oddalenia powództwa, dowodząc, że żadną miarą nie można uważać obecnych „Teatrów Miejskich“ za kontynuację państwowych teatrów rosyjskich, że tamtem „Teatry Miejskie“ nie mogą załatwiać pretensji kierowanych przeciwko teatrom rosyjskim.

Na dowód prawdziwości swych słów rzecznik magistratu wspomniał, że po ucieczce moskali *teatry państwowe rosyjskie przez pewien czas znajdowały się nawet w rękach prywatnych*, a więc władze miejskie nie przejęły tych instytucji bezpośrednio.

Rzecznik powódki cywilnej zajął stanowisko wręcz przeciwne i dowiódł, że obecne „Teatry Miejskie“ *przejęły cały majątek dawnych teatrów państwowych i jako przykład przytoczył fakt, że Teatry Miejskie odebrały nawet od Rosji sowieckiej lornetki, należące do dawnych teatrów państwowych.*

Sąd przychylił się do wywodów rzecznika powódki cywilnej i uznał, że obecne „Teatry Miejskie“ są „przedłużeniem prawnem“ dawnych rosyjskich teatrów państwowych, wobec czego postanowił *nadać powództwu dalszy bieg.*

Orzeczenie sądu wywołało wśród prawników wielką konsternację.

W fotelu i za kulisami.

ARTYŚCI.

Sztuka w 4 aktach z prologiem Jerzego Menker Wattersa i Artura Hopkinsa. Przekład: Stanisławy Kuszelewskiej. Przeróbka sceniczna Marjana Hemara.

Melodramat ten jest amerykańską bombą teatralną w rodzaju „Broadway'u“.

Jest to sztuka, mogąca wzbudzić zaciekawienie i wywoływać dreszczyk na widowni, jeśli jest dobrze zagrana. Rzecz posiada kapitalnie napisane role, które mają i zawsze będą miały siłę atrakcyjną dla talentów aktorskich całego świata. Dzięki wykonawcom, „Artyści“ zdobyli rekordowe powodzenie w wielkich stolicach... W sztuce tej wszystkiem decyduje *reżyserja i gra*, które muszą być pierwszorzędne. W przeciwnym razie *mocne, efektowne* widowisko teatralne staje się *ckliwym hałaśliwym kiczem.*

Premjera „Artystów“ w Łodzi jest najlepszym dowodem tych słów. Można było dać coś niezwykle fascynującego, jednak dzięki *fatalnej grze i szablonowej reżyserji splodzona została kakafonja rewjowo - cyrkowo - kabaretowa, nudna i denerwująca, wrzaskliwa i ckliwa* na plan pierwszy rewję. Ta zmiana proporcji na całości sztuki odbiła się katastrofalnie. Wielka miłość Skida i Bonny stała się epizodem, natomiast prowincjonalne girlsy i zła muzyka miały stworzyć iluzję jakichś wielkich wzruszeń i przeżyć. Mam wrażenie, że dyrekcja teatru *najzupełniej świadomie ze względów kasowych uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby sztukę przeładować produkcjami baletowo-kabaretowemi, chociaż każda „krowienta“ teatralna pojmuje, iż stać się to musiało kosztem tych niewielu artystycznych momentów, jakie „Artyści“ posiadają.*

Jeśli chodziło o ten cel t. zn. *o pokazanie rewjowego bałaganu za słone magistrackie subsydjum* — przyznajemy, iż został on osiągnięty całkowicie.

Aby bałagan był kompletny, zrobiono nawet w foyer głośniki radjowe, których ochrypły głos zakłócał spokój publiczności podczas pauz. Te radjowe wycia są modne w paryskich szantanach i berlińskich tinglach. Ale poraz pierwszy widzimy je *w reprezentacyjnym* Teatrze Miejskim.Jeszcze *o dancing blagamy cię, szanowna dyrekcjo teatru*, powołana do *krzewienia wielkiej poezji dramatycznej!..* Konieczne *dancing z girlsiątkami*, a wtedy złudzenie amerykańskiego music - hallu będzie kompletne!..

Dla reżysera *p. Konstantego Tatarkiewicza* mamy niezwykle wiele sympatji i szacunku, czemu nieraz dawaliśmy wyraz w naszych sprawozdaniach. Ale jego talent reżyserski w ciągu ostatniego roku został skierowany *na fałszywy tor*. Cała energja p. Tatarkiewicza zaczęła się wyładowywać w rewjach, których teksty były wprost *kretyńskie*. To musi odbić ujemnie na kulturze artystycznej każdego reżysera.

Rewja w teatrze dramatycznym jest wielko tłem. Tak było w „Broadway'u“. W „Artystach“ p. Tatarkiewicz zlekceważył akcję dramatyczną i wysunął

⁂

Treść „Artystów“ jest niezwykle prosta. Jeśli rzecz jest *wykonana dobrze*, wówczas streszcza się następująco:

Ekscentryk rewjowy Skid jest mężem śpiewaczki i tancerki Bonny. On jest „małym, durnym komikiem“, o wielkim talencie. Bonny jest kobietą mocną i z charakterem. Kocha Skida bezgranicznie, chociaż jest to pijak i zdradza ją przy każdej okazji. Pewnego dnia Skid dostaje engagement do wielkiego teatru rewjowego w New - Yorku. Jedzie. Zdobywa powodzenie, dolary, ale cóż z tego: wódka go gubi...

Bonny z rozpaczy rozchodzi się ze Skidem, aby wyjść za mąż za bogatego i szlachetnego handlarza bydła Howella. Gdy jednak Skid spadł na dno życia i tylko jedna Bonny może go uratować, ta mocna kobieta zapomina o wszystkich krzywdach, jakie jej Skid wyrządził, gdyż *kocha go bezgranicznie*. Bonny wraca do męża, a Hawell odchodzi, godząc się ze Skidem.

⁂

Gdy sztuka grana jest *prowincjonalnie*, treść wygląda nieco inaczej. Mniej więcej tak:

Komik rewjowy Skid ma wielki talent, lecz gęsto zakrapiany alkoholem. Jego żona, Bonny podobno ładnie śpiewa i tańczy, ale nikt w to nie wierzy. Howell, handlarz bydła, wciąż wzdycha do Bonny i nie może się zdecydować przez cztery akty i jeden prolog. Przez ten czas Skid: jest sławą w New - Yorku, potem nie jest sławą w New - Yorku, następnie przepada bez wieści, poczem odnajduje się sam, gubi się sam, znów się odnajduje, wreszcie generalnie się upija, mdleje. Bonny obejmuje go rękoma, pieści go, całuje, zcicha wzdycha i głośno porusza powiekami. W pauzach bohaterowie piją alkohol z laski, a girlsy także czynią co im kazano. W epilogu Howell oświadcza, że nie chce być amantem Bonny, bo wogóle jest z zawodu handlarzem bydła, a Skid wprawdzie nie oświadcza, że wódki pić nie będzie, ale każdy rozumie, że on tak myśli. W ten sposób prawdziwa miłość małżeńska i prawdziwa przyjaźń odnoszą zaszczytne zwycięstwo!...

⁂

Sztukę wystawiono źle, a grano jeszcze gorzej.

Powierzenie roli Bonny *p. Grywińskiej* uważamy za akt lekkomyślności ze strony dyrekcji teatru. P. Grywińska jest b. odważna, skoro zdecydowała się grać rolę tak odpowiedzialną i tak trudną.

Bonny jest kobietą zawziętą, która kocha i nienawidzi z pasją, bez półtonów i półnastrojów. P. Grywińska stworzyła bezduszną lalkę salonową, z trudem nakręconą przez reżysera. Artystka naiwnie sądzi, iż wystarczy wykrzywić twarz w takim czy innym grymasie, a publiczność będzie albo płakać, albo śmiać się, zależnie od tego, co trzeba. Momenty najbardziej dramatyczne p. Grywińska oddawała przy pomocy krzyku.

P. Grywińska pociągnęła za sobą resztę zespołu, a przedewszystkiem p. *Woskowskiego*. Wprost nie mogliśmy poznać tego utalentowanego, szczerego, prawdziwego artysty. Miał dobre momenty (w końcu drugiego aktu i w djalogu z Ackermanem), całość jednak stworzył bladą, niejednolitą i szablonową.

P. *Jarkowska* (Mazzie) była jedyną osobą w zespole, grającą *pierwszorzędnie*. Miała ten swój czarujący tupet i beztroski humor, który rozgrzewał i rozśmieszał widownię i skłaniał ją do spontanicznych braw. Obronną ręką wyszła z roli *p. Krzywicka* (Guzzie).

Reszta zespołu *mierna*.

Nasz ujemny sąd o reżyserji już wydaliśmy. Jest on *ostry*, co się tłumaczy naszą *życzliwością* dla osoby p. Tatarkiewicza, którego chcemy *przestrzec i skłonić do pracy poważniejszej*, nie *popisywanie* à la longue „kawałkami“ rewjowemi.

Wystawienie „Artystów“ nie przyniosło zaszczytu dyrekcji p. *Karola Adwentowicza.*

W. POLAK.

Co wywołuje „zgorszenie publiczne“

Znamienne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Czy istnieje pojęcie prawne „zgorszenia publicznego?“ Jakie postępki ludzi podpadają pod to określenie?

Na pytanie to dał ostatnio odpowiedź **Najwyższy** Trybunał Administracyjny, **rozważając nader charakterystyczną sprawę.**

Jewien obywatel, chcąc uzyskać rozwód i zawrzeć nowy związek małżeński, przeszedł wraz ze swą wybraną na mahometanizm. Mułła muzułmański w Warszawie popełnił jednakże szereg omyłek formalnych przy akcie przejścia na mahometanizm i przy akcie ślubnym, wobec czego

małżeństwo stało się nieważne.

„Nieformalny“ mahometanin mimo nieważności ślubu zamieszkał wraz ze swą damą serca we wspólnem mieszkaniu w Warszawie przy ulicy Tamka.

Sąsiadki, dowiedziawszy się, że para nowożeńców, która zajmuje w kamienicy mieszkanie, nie jest małżeństwem, uczuły się dotknięte w swem poczuciu moralności i wniosły do policji oskarżenie

o.. zgorszenie publiczne

Policja i urząd wojewódzki w Warszawie uznały fakt zgorszenia publicznego i nałożyły na pana P. karę.

Pan P. wniósł wówczas skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której żądał, aby **przytoczono konkretne fakty, na czem ma polegać zgorszenie publiczne, a nie twierdzono gołosłownie, że zachodzi fakt zgorszenia publicznego.**

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że na określenie „zgorszenia publicznego“ niema w istniejącem ustawodawstwie żadnego przepisu prawnego, że dla oceny faktu zgorszenia publicznego jest **wystarczające i miarodajne oświadczenie lub zeznanie jakiejkolwiek osoby, iż jakaś okoliczność wywołuje uczucie zgorszenia publicznego.**

Władze, według orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, są powołane w granicach swego swobodnego uznania to oświadczenie lub zeznanie wziąć za podstawę do postępowania karnego.

Podatki.

Posiedzenia komisyjne w izbie.

W dniu dzisiejszym w izbie przemysłowo-handlowej odbędzie się ostateczne posiedzenie podkomisji do ustalenia listy kandydatów na członków komisji wymiarowych do spraw podatku przemysłowego na miejsce wylosowanych osób.

Wylosowanych zostaje 5-ciu członków z każdej komisji, liczących 10 osób Wylosowani zostaną zastąpieni przez kandydatów izby przemysłowo-handlowej i naczelników urzędów skarbowych. Prezes izby skarbowej nominować będzie nowych członków z listy izby przemysłowej w tych wypadkach, gdy wylosowany członek komisji był do niej w swoim czasie delegowany przez organizacje gospodarcze, natomiast ustępujący członkowie komisji wybrani z list kandydatów urzędów, będą zastąpieni kandydatami z list.

Również dziś odbędzie się w izbie posiedzenie komisji podatkowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Wątpliwości interpretacyjne w sprawie wykupna świadectw przemysłowych.

2) Sprawa poboru podatku majątkowego,

3) Okólnik ministerstwa skarbu w sprawie obniżenia zaliczek na podatek obrotowy,

4) Sprawa podatku od użycia oleju mineralnego,

5) Wolne wnioski. (j)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, i jutro w środę o godzinie 8.30 wieczorem po cenach popularnych „ARTYŚCI“, sztuka Watters'a i Hopkins'a, która zdobyła rekordowe powodzenie w Ameryce, Berlinie i ostatnio w Warszawie, w wykonaniu czołowych sił zespołu Teatru Miejskigeo z pp. Grywińską, Jarkowską i Woskowskim na czele.

„TEATR PREMJER“.

W czwartek, dnia 31 b. m., sensacyjna sztuka B Shaw'a „WIELKI KRAM“, wystawiona po raz pierwszy w Polsce w kapitalnem wykonaniu najlepszych sił scen warszawskich, krakowskich i lwowskich z fenomenalnym Junoszą-Stępowskim w roli króla.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki Nr. 2, od godziny 10-ej rano do 7 wieczorem bz przerwy.

TEATR KAMERALNY.

„Dr. JULJA SZABO“.

Dziś, wtorek i dni następnych pierwsza w tym sezonie salonowa komedja „Dr. Julja Szabo“ Wł. Fodora. W głównej popisowej roli kobiecej: P. Relewicz-Ziembińska, w głównej roli męskiej Janusz Strachocki. Pozostałą obsadę stanowią: H. Buczyńska, Z. Marcinowska, St. Daniłowicz, L. Tatarski i Sz. Bogdanowicz.

Dziś premjera dla prasy i zaproszonych gości. Pozostałe bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „KAROLA I ANNY“.

W piątek (Wszystkich Świętych) oraz w sobotę po południu po cenach najniższych ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sztuka L. Franka „Karol i Anna“ w premjerowej obsadzie.

TEATR POPULARNY.

Dziś, wtorek i dni następnych w dalszym ciągu bawić będzie publiczność doskonała komedja francuska Davennoisa „GITARA I JAZZ-BAN“.

„DZIADY“ A. Mickiewicza — dla szkół dane będą w środę o godzinie 4-ej po południu. W głównej roli Wł. Staszewski.

RADJOPROGRAM

11,58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — Radjowy Poranek Szkolny: a) p. Henryk Ładosz odczyta wyjątki z opowieści Klemensa Brentano p. t. „O gdakaczu, gdakuli i gdakuleńce“, z) muzyka z płyt gramofonowych. 13,00 — Komunikat gospodarczy. 15,45 — „Chwilka lotnicza“ — wygł. inż. J. Kawecki. 16,15 — Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 — „O kierunek w wychowaniu fizycznem kobiet“ — wygł. p. Wanda Prażmowska. 17,45 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskieego. Marja Korwin (sopran) i prof. Ludwik Urstein — akomp. 18,45 — Rozmaitości oraz komunikata Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19,10 — Giełda rolnicza. 19,25 — „Dzień Zaduszny w zwyczajach i wierzeniach“ — wygł. p. Kazimierz Zawistowicz, 20,30 — Koncert międzynarodowy z Berlina z racji 6-cia stacji Berlińskiej. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram („Z dymkiem papierosa“), oraz komunikaty P.A.T. q

Motoryzacja transp…

Nie ulega wątpliwości, że motoryz… sportu zdobędzie nowy rekord w roku … we wszystkich krajach — wskazują na … dewszystkiem cyfry handlu zagraniczne… szone przez departament handlu Stanów … czonych, z których wynika, że w ciągu … szego półrocza r. b. wywóz samochodów … rowych z Ameryki zwiększył się o 93 … w stosunku do pierwszych sześciu mie… ku ubiegłego.

O ile ten stosunek zostanie zachowany … wóz samochodów ciężarowych powinien … szyć się w ciągu całego roku prawie … nie. P. H. S. Welch, prezes firmy „The … baker Pierce-Arrow Export Corporation … dzi, że Stany Zjednoczone wypuszczą … zagraniczne w tym roku conajmniej … żarówek, wobec 138,782 wywiezionych … ubiegłym i 105,447 wywiezionych w ciągu …

„W porównaniu do sytuacji ogólnej … mysłu samochodowego, sytuacja działu … dów ciężarowych firmy Studebaker jest … nie pomyślna“ — powiada p. Welch. … pierwszego półrocza 1929 roku firma … wysłała zagranicę trzykrotnie więcej … dów ciężarowych, niż w tym samym okre… ku ubiegłego“.

„Przewidywania na drugie półrocze … cze bardziej optymistyczne. Firma … rozporządza obecnie bardzo urozmaicon… społem poszczególnych typów i modeli … ciężarowych, autobusowych, sanitarnych … grzebowych, które mogą zaspokoić wsz… magania rynków światowych. Nie… podwozia o 220-calowym rozstawie osi … dzonego niedawno dopiero, Studebaker … cza nowy typ lekkiego podwozia cięż… o rozstawie osi 146-calowym, specjalnie … ków nieamerykańskich. Podwozie to … patrzone w czterobiegową przekładnię … tylni o silnej konstrukcji, dostosowany … dróg i stromych wzniesień terenu. … tego podwozia obliczone jest na 4,000 …

JEDYNY KONCERT JAZZ'owy W F… MONJI.

Już za dwa dni w czwartek, dnia 31 b. m. … będzie się w Filharmonji zapowiedziany … lacyjny koncert Jazz'owy na dwa … słynnych pianistów paryskich Jean … Clementa Douceta, o których cała prasa … suje się jak o ostatniej sensacji europ… stalgja czarnej rasy, smutek murzynów … kot motorów samochodowych Nowego … — oto podstawowe pierwiastki, na … składa muzyka Wienera i Douceta. Jest … smutek, humor i rytm przedewszystkiem … który słychać w pracy motorów i w … ca.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
29 październ. 1929

Wydajność pracy w włókiennictwie.

Teorja klasycznej ekonomji politycznej określiła wartość **wymienną** towaru przez ilość potrzebnej do jego wytworu **przeciętnej pracy ludzkiej.** To określenie „wartości" przejęli nietylko twórcy naukowego socjalizmu (Marks), ale i cała nowoczesna **amerykańska szkoła ekonomiczna** zgrupowana dookoła Horvard University.

Różnica polega tylko na tem, że amerykanie, rozbudowując zasadniczą teorję Ricarda, ogołocili ją z tej przymieszki filozoficznego zabarwienia, które posiada każda teorja „wartości".

Amerykańska szkoła ekonomiczna nie wspomina nawet tego terminu, powiadamiając poprostu — że na wszelkie **koszty produkcji** składają się koniec końców same koszty **pracy ludzkiej, które** decydują o tej przeciętnej „wartości" wymiennej, dookoła której oscylować muszą ceny rynkowe danego towaru.

Ale fakt coraz to dalszej **mechanizacji produkcji** eliminuje pracę ludzką, pomniejszając **sumarycznie** koszty robocizny, nawet jeśli się uwzględni wszystkie amortyzowane koszty **pracy poprzedzającej**, włożonej w maszyny i t. p. Ponieważ zaś ten **stopień mechanizacji** jest nawet w jednym i tym samym kraju i w jednej i tej samej gałęzi dla każdego zakładu przemysłowego inny — przeto i koszty produkcji są bardzo różnorodne.

Przedsiębiorstwa, w których **sumaryczne koszty pracy ludzkiej** są poniżej ogólnego poziomu posiadają w stosunku do innych przedsiębiorstw **marżę dla różniczkowych zysków.**

Amerykanie na te fakty kładą największy nacisk, twierdząc, że wszystkie inne czynniki produkcji w porównaniu z czynnikiem **wydajności pracy ludzkiej** odgrywają zupełnie drugorzędną rolę: wzrost tej wydajności decyduje o możliwości podniesienia poziomu płac realnych, wzrost tej wydajności daje też przedsiębiorstwom możliwość różniczkowych zysków, pomimo wzrostu płac.

Należy przytem zaznaczyć, że ta „wydajność" pojmowana jest nietyle jako rezultat „pracowitości", ile jako skutek jaknajdalszego zastosowania mechanicznego w produkcji, przez co powiększa się **ilość jednostek wyprodukowanego towaru na robotniko-godzinę.**

By zilustrować, jak wielkie mogą pod tym względem istnieć różnice, prof. Taussig skrupulatnie porównywa ilość produktu przypadającą na 1 robotniko-godzinę **we wszystkich gałęziach przemysłu** w Ameryce i... Japonji.

Porównanie akurat do Japonji jest dla amerykan z tego względu ważne i aktualne, że na rynkach wschodnio-azjatyckich z konkurencją tego kraju najbardziej często się spotykają. Porównanie to jednak jest i **z ogólnego punktu widzenia** ciekawe: Japonja posiada przemysł typowo **ekstensywny o niskich zarobkach robotniczych,** które kompensują niski poziom mechanizacji i tem umożliwiają konkurencję przemysłowi japońskiemu na światowych rynkach. Podajemy tylko cyfry odnoszące się do włókiennictwa. I tak, gdy przeciętna ilość tkaniny **bawełnianej** (o średniej szerokości) przypadająca na 1 tkacza japońskiego i na 1 dzień roboczy wynosi — 145 yardów, — odnośna cyfra dla Stanów Zjednoczonych wynosi:

na zwykłych, gładkich krosnach — 450 yardów,

na automatycznych krosnach — 1100 yardów.

A teraz przyjrzyjmy się jak te cyfry wyglądają w Polsce, w szczególności w przemyśle bawełnianym Łodzi? Musimy tu odróżnić 2 okresy: 1) przed t. zw. reorganizacją pracy, gdy tkacz obsługiwał 2 krosna, i 2) po tej reorganizacji, gdy najbardziej typowem zjawiskiem jest 1 tkacz — na 4 krosna.

Otóż w 1 okresie (na początku roku **1926**) ilość metrów wyprodukowana przez 1 tkacza wynosiła od 70 do 115 metrów (w zależności od szerokości tkaniny, rodzaju wiązania i ilości oraz jakości przędzy).

Obecnie, przy obsłudze przez 1 tkacza 4 krosien, produkcja przypadająca na 1 tkacza dziennie waha się w jeszcze szerszych granicach (w zależności od doboru gatunków na poszczególnych krosnach), ale przeciętnie (przy średniej szerokości towaru) dochodzi ona do **200 metrów na robotniko-dzień.**

Ponieważ yard mało różni się od metra, widzimy, że dla **sztandarowej produkcji włókienniczej,** jaką jest tkactwo bawełniane, **wydajność pracy ludzkiej w Polsce jest tylko nieco większa niż w Japonji i o połowę niższa aniżeli w Stanach Zjednoczonych** (na gładkich krosnach!). Ale we wzroście wydajności tkactwa bawełnianego w okręgu łódzkim jest jeszcze jeden moment znamienny i ciekawy.

W chwili t. zw. reorganizacji pracy nawet wielu fachowców miało wątpliwości, czy przez **podwojenie ilości obsługiwanych krosien produkcja w stosunku do tkactwa istotnie się podwoi?** Podnoszono, że wskutek rozszczepienia koncentracji robotnika przy nadzorze maszyn spadnie wydajność 1 krosno-godziny.

Otóż, istotnie, jeśli przyjąć wydajność tkacza przed reorganizacją za 100 — to przez długi czas nie dochodziła ona do teoretycznej cyfry 200: jeszcze w ubiegłym roku wynosiła ona przeciętnie 180, czyli na krosnogodzinie traciło się koło 5% wydajności.

Ale ostatnie obliczenia wykazują, że pierwotna wydajność warsztatu, która istniała przed reorganizacją pracy nietylko została z powrotem osiągnięta, ale nawet już przekroczona. Obecna wydajność pracy tkacza wyraża się w stosunku do wydajności z okresu przed reorganizacją cyfrą — **206!**

Jakże sobie wytłomaczyć, że wydajność tkacza amerykańskiego jest jeszcze przeszło dwukrotnie wyższa od naszej maksymalnej i to przy obsłudze zwykłych, gładkich a nie automatycznych krosien?

Wyjaśnienia szukać należy w fakcie obsługi 8 do 10 krosien (zwyczajnych!) przez 1 tkacza w Ameryce. Zapewne krosna te zaopatrzone są w pewne szczegóły techniczne, które nie czyniąc z nich bynajmniej automatów pozwalają podwoić jeszcze wydajność jednostkowej pracy.

Powyższe cyfry należy uzupełnić jeszcze pewnym ciekawym szczegółem dotyczącym wysokości **kosztów produkcji.**

Otóż kontynuując porównanie Ameryki i Japonji prof. Taussig pisze, że mimo to, iż tkacz japoński zarabia zaledwie 1/5 do 1/6 tego, co zarabia dziennie tkacz amerykański, **koszt tkania 1 yarda kalkuluje się w Japonji przeciętnie 3/8 centa** amerykańskiego, gdy **w Ameryce** tenże koszt (przy pracy na automatach!) wynosi mniej, **gdyż tylko 1/4 centa.**

Fakt ten świadczy, że lwia część korzyści automatyzacji w produkcji spływa do funduszu płac, zysk różniczkowy przedsiębiorcy wynosi 1/8 centa.

Odnośna cyfra **w Polsce** wynosiłaby przeciętnie koło 4 groszy, **czyli** [illegible] **centa,** a zatem nawet nieco więcej [illegible] w Japonji.

Widzimy przeto, że niskie płace robocze w Polsce nie kompensują w tak znacznej mierze małej wydajności pracy, jak w Japonji.

Powyższe obliczenia i rozważania nie mogą oczywiście rościć żadnych pretensji do kompletności ani dużej ścisłości — mają one, rzecz oczywista, znaczenie czysto orjentacyjne. Pozwalają jednakże wyprowadzić 2 dość ważne wnioski:

1) że mimo ciężkiej sytuacji włókiennictwa (a może potrosze właśnie naskutek jej) **wydajność pracy się powiększa;**

2) że jednakże wciąż jeszcze produkcja nasza jest dużo bardziej zbliżona do **poziomu ekstensywnego** (jak w Japonji) niż wysoko-intensywnego poziomu krajów takich, jak Stany Zjednoczone.

XX.

Egzaminy na czeladników i majstrów

odbywać się będą przed komisją izby rzemieślniczej.

Izba rzemieślnicza w Łodzi przeprowadza organizację komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich. Do dnia 15 grudnia 1927 roku terminatorzy rzemieślniczy składali egzaminy na czeladników, a czeladnicy na mistrzów w odnośnych cechach. Dopiero ustawa przemysłowa z dnia 7 czerwca 1927 roku, która weszła w życie z dniem 15 grudnia tegoż roku, zmieniła istniejący stan rzeczy w ten sposób, że komisje egzaminacyjne przy cechach zostały skasowane i odnośne egzaminy miały odbywać się przed tymczasową komisją egzaminacyjną przy wojewódzkim wydziale przemysłowym.

Jednakże komisja ta jest czynna dopiero od niedawnego czasu i egzaminuje jedynie tych terminatorów, którzy nie posiadają ukończonych żadnych kursów zawodowych. W ten sposób wszyscy pozostali terminatorzy, a jest ich znacznie więcej, niż takich, którzy ukończyli kursy zawodowe, nie mogą od grudnia 1927 roku złożyć egzaminów i uzyskać świadectw czeladniczych, względnie mistrzowskich, jeśli chodzi o czeladników.

Obecnie wszystkie organizacje rzemieślnicze nadsyłają do izby rzemieślniczej swych kandydatów do komisyj egzaminacyjnych, które zostaną zatwierdzone na najbliższem wolnem zgromadzeniu izby. Dotychczas nie został jeszcze ściśle ustalony termin walnego zgromadzenia izby, lecz wiadomem jest, że odbędzie się ono mniej więcej w połowie listopada.

Prace organizacyjne izby rzemieślniczej są bardzo utrudnione z powodu braku **własnego odpowiedniego lokalu.** Obecnie izba rzemieślnicza mieści się w jednym pokoju przy Resursie Rzemieślniczej, lecz w ciągu następnego miesiąca zostanie definitywnie załatwiona sprawa wynajęcia odpowiedniego lokalu, posiadanie którego umożliwi normalną pracę.

Dr. Rauscher

przybywa do Łodzi.

Na reprezentacyjnem śniadaniu, wydanem przez konsulat Rzeszy w Łodzi konsul von Luckwald zapowiedział przyjazd do naszego miasta posła i ministra pełnomocnego dra Rauschera.

Jak wiadomo, poseł dr. Rauscher, po ustąpieniu przewodniczącego delegacji niemieckiej, prowadzącej pertraktacje o traktat handlowy, min. Hermesa, objął te funkcje. Ożywiona działalność przedstawicieli dyplomacji i władz konsularnych niemieckich na naszym terenie stoi w bezpośrednim związku z zawarciem umowy handlowej.

Łódź zainteresowana jest przedewszystkiem wysokością cła za barwniki. Pozatem szczególny interes posiada przemysł pończoszniczy, dla którego zawarcie traktatu będzie poważnym ciosem.

Tkaniny czesankowe.

Lepsza wypłacalność odbiorców.

Pomimo kończącego się sezonu zimowego w branży tkanin czasankowych liczą się jeszcze poważnie z większemi obrotami w ciągu bieżącego i następnego tygodnia. Sprzyjać temu będzie bezwzględnie zakończenie okresu świąt żydowskich oraz nastające chłody.

Wypłacalność klijenteli branży czesankowej poprawiła się gdyż fala protestów zmniejszyła się.

Nowych niewypłacalności w branży tkanin czasankowych ostatnio nie notowano.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
Z dnia 28-go października 1929 r.

TRANZAKCJE.

Kopenhaga 238,95 Londyn 43,50, Nowy Jork 8,89 3/4. Paryż 35,13 Praga 26.41. Szwajcarja 172.77. Sztokholm 239,61. Wiedeń 125,31, Berlin 213,30.

AKCJE

Polski 119 120. Zachodni 10 Lilpop 27.75. Norblin 91. Parowozy 24. Haberbusch 100 Polski 164. Zarobkowy 18,50. Modrzejów 18,50, 19. Ostrowieckie, Serja B I i II-em. 83. Starachowice 20,75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Poż. inwestycyjna 118 118,50. Dolarówka 63,50 64. 5-proc. kolejowa 46,50. Dolarowa 80,50. Stabilizacyjna 88,75. 8-proc Banku Gosp. Krajowego 94. 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 40. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47 47,25. 5-proc. m. Warszawy zł. 51. 8-proc m Warszawy zł. 68,25 68,75. 8-proc. m. Łodzi 59,25.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 26 października. Bawełna amerykańska — zamknięciee: listopad 18.10, loco 18.40, Kontrakty południowe: styczeń 18.32—34, luty 18.46, marzec 18.60—62, kwiecień 18.74, maj 18.88—89, czerwiec 18.95, lipiec 18.97, listopad 18.00—18.24

Nowy Orlean, 26 października. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 18.30, marzec 18.56, maj 18.80, lipiec 18.85, grudzień 18.17—18.18, loco 18.05.

Aleksandrja, 26 października. Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 29.47, marzec 30.05, maj 30.55, listopad 28.65. Ashmouni: luty 20.28, kwiecień 20.72, czerwiec 21.19, grudzień 19.84.

Liverpool 26 października. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 9.47, luty 9.80, marzec 9.87, kwiecień 9.88, maj 9.96, czerwiec 10.00, lipiec 9.98, sierpień 9.96, wrzesień 9.67, październik 9.66, listopad 9.72, grudzień 9.91, loco 10.00

Liverpool, 26 października. Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 14.73, marzec 14.88, maj 15.15, lipiec 15.35, październik 14.71, listopad 14.72, loco 15.65

Giełdy zbożowe

z dn. 28 października

Poznań, 28 października

Pszenica 34.75—36.75, jęczmień browarniany 26.00—29.00, mąka pszenna 54.00—58.00.

Warszawa, 28 października

Żyto 24.40—24.65, pszenica nowa 38.00—38.50 jęczmień browarniany 27.00—29.00, jęczmień na kaszę 24.50—25.00, owies jednolity 23.50—24.50, groch Victoria 69.00—71.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 63.00—67.00, mąka pszenna luksusowa 73.00—77.00, mąka żytnia 70 proc. 39.00—40.00, otręby żytnie 14.00—14.50, otręby pszenne grube 20.50—21.50, otręby pszenne cienkie 17.00—17.50, kuchy lniane 45.00—46.00, kuchy rzepakowe 33.00—34.00.

Lwów, 28 października

Jęczmień małopols. przemiał 20.75—21.75, jęczmień małopols. pastewny 21.25—22.25, owies małopolski 20.00—21.00, ziemniaki przemysłowe 4.50—5.00, fasola biała 90.00—105.00, fasola kolorowa 55.00—75.00, fasola krasa 60.00—65.00, ?ręczka 26.00—27.00.

Pracuj w mieście—mieszkaj na wsi—Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób.

Ideałem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżem powietrzu pozbawionem zabójczych miazmatów gruźlicy, nie przesyconem dymem i wyziewami, jak powietrze Łodzi. Jest jednakże wykluczonem, aby pracownik, po powrocie z biura czy fabryki mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany, stwarzając

NAJWIĘKSZĄ MIEJSCOWOŚĆ LETNISKOWĄ POD ŁODZIĄ.

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerszych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

(Największe klimatyczne letnisko) MIASTO — LAS.) (Największe klimatyczne letnisko)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodne. Działka posiada 1.000 metrów kwadr. obszaru, w cenie po 40 do 85 gr. za 1 metr kwadr. w zależności od stopnia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy tranzakcjach gotówkowych oraz dla instytucyj społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 klm. od Łodzi, 8 klm. od miasta Ozorkowa, 7 klm. od miasta Zgierza, 1 i pół od linji tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilja). Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 procent drzew, znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linję tramwajową Łódź—Ozorków dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30—40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w BIURZE SPRZEDAŻY.

ZAWADZKA 16-a (RÓG WÓLCZAŃSKIEJ), TEL: 27-52 i 69-44.

w godzinach od 9 rano do 2 po poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz.

Ideał każdego pracownika: odpoczywać we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie i sobie najbardziej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziści się dla łodzian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

NABYCIE DZIAŁEK LEŚNYCH W SOKOLNIKACH.

KINO SPÓŁDZIELNI Ul. Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych. **KSIĘŻNA MASZA** (Krwawy świt nad Newą)

Wielki dramat z życia rosyjskiego. W rolach głównych: KLAUDJA VICTRIX, ROMUALD JOUBE.

ŚPIEWY do obrazu wykona CHÓR ROSYJSKO-UKRAIŃSKI pod kierownictwem p. AKIMOWA

Pocz. seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót o g. 4 p.p. zaś w soboty niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone.

Następny program: **„GRZECH INGI"** Dramat pewnego małżeństwa. W rolach głównych: Elga Bring, Vivian Gibson, Bruno Kastner, Henry Edwards.

KINO TEATR **CZARY** Dziś premjera dla młodzieży i dorosłych.

Zakończenie potężnej epopei filmowej p. t.

DALSZE dzieje TARZANA

W roli małpo-luda człowiek o niepospolitej sile **FRANK MERRIL**

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele o godz. 12-ej. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

BILANS
Łódzkiego Banku Depozytowego
Sp. Akc. w Łodzi
na dzień 1 października 1929 r.

STAN CZYNNY.	Zł.	STAN BIERNY.		Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji	1.604.615.32	Kapitały własne:		
Waluty zagraniczne	284.861.87	a) zakładowy	Zł. 2.520.000,—	
Papiery wartościowe własne	587.247,09	b) zapasowy	Zł. 763.076.32	3.283.076.32
Banki krajowe	646.431.72	Wkłady		10.608.453.18
Banki zagraniczne	1.293.947,89	Rachunki bieżące		2.063.641.54
Weksle zdyskontowane	17.572.901,05	Zobowiązania inkasowe		156.392,86
Weksle protestowane	99.437.56	Redyskonto weksli		5.114.514.38
Rachunki bieżące	5.124.499,53	Banki krajowe		319.533.81
Ruchomości	70.043.38	Banki zagraniczne		4.567.166.94
Różne rachunki	839.495,16	Procenty, prowizje i różne zyski		2.898.490.92
Koszty handlowe	1.246.707,28	Oddziały		506.609.79
Oddziały	209.910,06	Różne rachunki		662.218,17
	30.080.097,91			30.080.097,91
Udzielone gwarancje	1.345.635.13	Zobow. z tyt. udziel. gwar.		1.345.635.13
Inkaso	4.376.864,41	Różni za inkaso		4.376.864,41
	35.802.597,45			35.802.597.45

Baczność fryzjerzy!

W związku z otwarciem cechu fryzjerów w dniu 17 listopada, niniejszem komunikujemy, iż we wtorek, dnia 29 b. m. odbędzie się sprawozdawcze

OGÓLNE ZEBRANIE

w centrali zw. rzemieślników żydów, Południowa 4, na które wszyscy członkowie oraz nieczłonkowie są proszeni o przybycie we własnym ich interesie.

ZARZĄD.

Dom dochodowy

w najruchliwszym punkcie ulicy Piotrkowskiej — z wolnymi lokalami handlowo - przemysłowemi

do sprzedania.

Zapytania do administracji niniejszego pisma pod „G. G."

Sława institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 1.38-76

Godz. przyjęć od 10—2 i od 4—8.

ZAGINAŁ dowód osobisty na imię Bronisławy Majerkowskiej, Grynberga 4.

JUDA Lejb Kupferminc, zamieszkały w Zelowie, zgubił książeczkę wojskową wyd. P. K. U. Łask. Zwrócić Kupferminc, Piłsudskiego 17.

OSTRZEŻENIE. Zgubiono 2 weksle: 1) zł. 100, pł. 4 listopada 1929 r. wyst. Zofja Majeranowska, Łódź, Piotrkowska 132, zlec. Franciszka Majeranowskiego i S. Wolfsztajna. 2) zł. 100 pl. 22 grudnia b. r. wyst. Szmul Weinstok, Łódź, Wschodnia 49, zlec. Sz. Wolfsztajna, Zawadzka 3. Weksle powyższe unieważnia M. Fajtlowicz, Konstantynowska Nr. 42.

Lek.-dentysta E. Gliksman-Frojndlich wznowiła przyjęcia. Zawadzka 16 a Wólczańska 2 Tel. 64-47.

2 pokoje z kuchnią I-e piętro, balkon, strona słoneczna. Kilińskiego Nr. 171 u dozorcy.

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe poleca w wielkim wyborze

Jerzy Kołaczkowski

Zakład Ogrodniczy Łódź, ul. Piotrkowska 241

Elegancko umeblowany GABINET

z przyległym pokojem z telefonem na I-em piętrze do odnajęcia dla adwokata lub na biuro. Oferty sub. „Gabinet" do „Republ."

Lokale

...och panów chrz. poszukuje pokoju ... do 60 zł. umeblowanego lub nie. Do „Republiki", „Dwuch". 30

POKÓJ umeblowany przy inteligentnej rodzinie, Żeromskiego 11, m. 9 (Pan..., front, II piętro, tramw. 3, 6, 8, 17.

DUŻY słoneczny pokój zaraz do wynajęcia. Lipowa 25, m. 10.

SŁONECZNY pokój oddam starszemu inteligentnemu izraelicie, ewentualnie z utrzymaniem. Oferty z podaniem telefonu „Wygody 60".

POKÓJ do wynajęcia umeblowany z wygodami izraelicie dla jednego lub dwuch panów. Między 2—4. Gdańska ..., III, m. 9.

POKÓJ umeblowany w centrum Piotrkowskiej wraz z telefonem, we froncie do oddania. Fingerhut, Piotrkowska 62, front, II p., tel. 73-58.

MIESZKANIE przy inteligentnej rodzinie z wiktem lub bez znajdzie panienka lub uczenica o skromnych wymaganiach. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość Matejki 7, m. 6, dojazd czwórka.

ODDAM pokój na komplet freblowski od godziny 10—2. Szkolna ul. Oferty sub „120".

PRZYJMĘ na mieszkanie dwuch inteligentnych Panów izraelitów. Wschodnia 29, m. 6.

POKÓJ umeblowany z centr. ogrzewaniem przy izr. rodzinie w centrum miasta dla jednego pana do wynajęcia od zaraz. Telefon 38-88. 30

SKROMNIE umeblowany pokoik (z wszelkiemi wygodami) oraz wygodne pomieszczenie, przy intel. izraelickiej rodzinie, dla izraelity (-tki) do wynajęcia. Cena b. przystępna, ul. Sienkiewicza 29, m. 10. (parter).

2 POKOJE z kuchnią, wygod. 1 pok. oraz sklep spożywczy i piwiarnia do wynajęcia. Róg Narutowicza i Zagajnikowej. 7. 11

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem odnajmę. Żeromskiego 11, m. 18, front, I piętro.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Wiadomość Cegielniana 6, m. 7, telef. 60-68.

DUŻY, ładny pokój umeblowany odnajmę zaraz. Sienkiewicza 37, m. 41, lewa oficyna, od 11 r. do 4 p. p. 2.11

POKÓJ duży słoneczny z oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia. Wólczańska 41, m. 21.

FRONTOWY pokój umeblowany dla 1 osoby (izr.) do wynajęcia. Ul. Lipowa 25, m. 8.

POKÓJ umeblowany z niekrepującem wejściem przy rodzinie do wynajęcia. Wiad. Nowo - Cegielniana 18, m. 10, wieczorem.

DO WYNAJĘCIA duży, frontowy, dobrze umeblowany pokój. Cegielniana 51 III piętro front, m. 7.

POKÓJ duży, słoneczny, z wygodami (u rodziny izraelickiej) do odnajęcia. Południowa 58, prawa oficyna, II piętro mieszkanie 22a.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana oddam. Wólczańska 63, m. 16.

POKÓJ umeblowany do odnajęcia, duży, słoneczny o dwuch oknach, z wszelkiemi wygodami z łazienką, może być z całodziennem utrzymaniem — dla inteligentnego Pana lub Pani przy chrześcijańskiej rodzinie od dnia 1 listopada b. r. Orla 3, m. 5, front II-gie piętro.

Rozmaite

LOKAL handlowy w Poznaniu w pobliżu Starego Rynku, obszerny, nadający się na składnicę bławatów, butów i t. d. od zaraz do sprzedania. Ewentualnie przyjmie się wspólnika, celem założenia takiego interesu. Łask. oferty pod nr. „6" do niniejszego pisma.

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy wilczej z kagańcem i smyczą. Konstantynowska 86. Józef Woźniak. 30

SKRADZIONO 2 weksle. 1) wystawca Leon Bank, Grudziądz, na zlecenie A. Mest, płatny 30. 4. 1930 r. na sumę zł. 174. 2) wystawca A. Mest, Łódź, na zlecenie D. Pelichowa, płatny 30. 4. 1930 r. na sumę zł. 151. Niniejsze weksle unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. A. Mest.

Zagubione dokum.

ZAGUBIONO paszport na imię Ryfki Jochet Kuch oraz 30 zł. gotówką. Zwrócić, Kamienna 16. 28

HENIEK Lejbowicz, zam. Aleksandryjska 13, zgubił książeczkę Kasy Chorych i metrykę urodzenia. 29

ZAGINAŁ kwit inkasowy zawierający Nr. 275973, wydany przez Łódzki Bank Depozytowy na imię Sz. Mandla, Ogrodowa 3.

BIURALISTKA

młoda, inteligentna z maturalnem wykształceniem pisząca na maszynie

poszukuje posady.

Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. „I. R. 120"

Były kierownik

poważnego biura ekspedycyjnego, korespondent polski, niemiecki i rosyjski, kawaler w średnim wieku

POSZUKUJE POSADY

administratora fabryki lub innej odpowiedniej. Referencje pierwszorzędne.

Łask. oferty pod „Wieloletni" do administracji.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Obrazy

Aksentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Wojciecha Kossaka, Wyczółkowskiego, Markowicza i in. oraz dywany perskie okazyjnie do sprzedania, Cegielniana 6, m. 8.

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12
do i 5-7

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece
i dróg moczowych.
Przyjmuje od
3—7 po poł.

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5—8 w.
Dla pań oddzielna.
Poczekalnia od 3—5

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych. i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz.
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 — 9
oddzielna poczek.

Dr. med.
Sommer
powrócił.
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań



Dolores Del Rio

żywiołowa o nieokiełzanym temperamencie piękna meksykanka
w arcyfilmie p. t.

DZIKA MIŁOŚĆ

dramat rozpętanych namiętności
produkcji „United Artists" 1929-30

Nad program: Aktualności filmowe

Orkiestra pod batutą p. Leona Kantora.

Obraz ilustrowany chórami cygańskiemi pod kier. p. S. Lewitina

Dziś premjera **CASINO**
w Teatrze Świetlnym

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJE kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu.

DRZEWKA i krzewy owocowe ozdobne i iglaste, kwiaty zimnotrwałe i wszelkiego rodzaju materjał ogrodowy jest na miejscu. Szkółki Stoińskiego, Łódź - Zdrowie. Dojazd tramwajem Nr. 15.

RURY ogrzewalne gęstożebrowe do sprzedania. Telefon 49-64. 29

LAMPY gazowe do sprzedania, Andrzeja 43, m. 13. 5

MASZYNĘ do pisania bardzo dobrą sprzedam tanio. Pomorska 22, m. 4, front.

ZA 170 ZŁ. sprzedam nowy patefon, werk szwajcarski, 2-sprężynowy w dobrym stanie. Wschodnia 16, m. 9.

DOM 3 piętra sprzedam z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Biuro „Fortuna", Karola 18, tel. 62-10. 29

BACZNOŚĆ! Został otwarty zakład tapicersko-stolarski Stanisława Gabały, Piotrkowska 108 i Karola 1. Posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów. Duży wybów pojedyńczych mebli. Ceny niskie. Na żądanie daje na spłaty.

PIANINO do sprzedania w Ognisku oficerskiem. Zielona 20, tel. 17-08. 31

PO CO śpicie na słomie, gdy od 5-ciu zł. na tydzień, każdy może dostać materace, otomany, tapczany i krzesła solidnie wykonane, tylko u tapicera P. Wajsa, ul. Sienkiewicza 18. 21

Posady

MŁODY człowiek obznajmiony z pracą biurową, władający obcemi językami, szuka odpowiedniej posady. Oferty sub: „Skromne wymaganie". 9

MAJSTER tkacki „Desynator" młody i energiczny z kilkuletnią praktyką poszukuje posady samodzielnego lub pomocnika. Zgłoszenia do „Republiki" sub: „Majster". 28

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się Ceglana. Nr. 1 (Bałuty).

CHCESZ otrzymać posadę? ukończyć kursy fachowe, koresp cyjne profesora Sekułowicza. szawa, Żórawia 42 l. Kursy wy listownie: buchalterji rachunk kupieckiej, korespondencji hand stenografji, nauki handlu, prawa grafji, pisania na maszynach, to znawstwa, angielskiego francu niemieckiego, pisowni oraz gra polskiej. Po ukończeniu świad Żądajcie prospektów.

FREBLANKA inteligentna z refe mi do 6-cio letn. chłopca na po godziny poszukiwana. Nawrot 15 gie piętro, front.

UKOŃCZONY prawnik poszuk południowego zajęcia u adwok komornika. Wynagrodzenie bard znaczne. Oferty pod „Szczera pr

ZARZĄD kamienicy obejmę za niskiem wynagrodzeniem. Ofert „solidny pracownik".

NOWOŚĆ w Polsce! Poszukiw nowani akwizytorzy, akwizytor wadzka 25, m. 5.

MŁODA, inteligentna panienka mie posadę do jednegogo ewent ci. Oferty do „Republiki" pod

POSZUKIWANA gospodyni do samotnego starszego pana nych wymagań. Zamenhofa 11,

MAJSTER TKACKI lub prze któryby przyjął ucznia do pr wynagrodzeniem. Oferty pod administracji.

PANOWIE i Panie na prowizje bni. Przedmiot łatwy. Zgłos biste. Napiórkowskiego 76, m. 10—11.

POSZUKUJĘ niani z praktyk wie niemki. Zgłosić się Now do p. Oksenberg, fr. 1-sze godz. 3—6 po poł.

MŁODZIENIEC zna dobrze szklarską, poszukuje posady nie jakiej branży. Oferty do „Szklarz".

POTRZEBNE są dziewczęta gilz „Bristol". Zachodnia 66.

POSZUKUJĘ panny rutyno dwojga dzieci w wieku szko ty do „Republiki" sub „Pos

Nauka i wychow

KOMPLET freblowski po dla dzieci od lat 4 do 7 A. dówny, Południowa 28 u p.

NAUCZYCIELKA z uniwer wykształceniem, izraelitka, na korepetytorka, władająca francuskim i niemieckim, spe nauczaniu niezdolnych — pos sady. Oferty „Irena" przyjm blika".

KOMPLET freblowski z prz klas A i B. Cegielniana 85, I-sz Zapisy codziennie od godz.

ENGLISH TEACHER (Univer don) gives commercial corre literature and elementary les domu: — poniedz., środa, p czorem. Andrzeja 7, m. 8.

ZGUBIONO matrykułę H. uczn. kl. III Gimn. Zgr. Łodzi

LADY gives English lessons pondence, conversation etc assured. A home 7—8, Gdańs P. Parnaczewskiej.

KOMPLET freblowski dla lat 4 do 7 A. Gottesgnatów 44. u p. Zalcberg. front. parter

STUDENT udziela korepetycj kresie 8 klas. Gdańska 46, m.

WYUCZAM damskiego fryzj bowania włosów, manicur, z Wiednia. Słapik, Składow

KOMPLET freblowski dla lat 4—7 E. Dudowskiej m. łąb. Zakątna 21. Zapisy od

DO WZOROWEGO komplet skiego przyjmę dzieci od lat Markowiczówna. Cegielniana

STUDENT wyższego semestr lekcji i korepetycji. Zopóźn toda skrócona. Przygotowu minów dla eksternów. Spec tematyka, polski. Gdańska front, I piętro.

HEBRAJSKIEGO udziela or towuje do konfirmacji dy nauczyciel szkół państwow baum, Piotrkowska 128.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska